



Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

MAGAZYN

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 69 (10 458) Białystok — Łomża — Suwałki, 1985—03—22, piątek Nakład: 190.000 Cena 5 zł

Posiedzenie Sejmu PRL

Oszczędne gospodarowanie paliwami głównym zadaniem naszego przemysłu

Uchwała w sprawie kierunków działań zmierzających do zapewnienia gospodarce narodowej dostaw paliw i energii do roku 2000

Wczoraj obradował Sejm na 62 w obecnej kadencji posiedzeniu. Porządek dzienny przewidywał:

- informację rządu o założeniach bilansu paliwowo-energetycznego do 2000 roku oraz kierunkach rozwoju energetyki atomowej;
- pierwsze czytanie przedstawionego przez Radę Państwa projektu ustawy o prokuraturze PRL;
- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy — prawo o ustroju sądów powszechnych;
- sprawozdanie Komisji Administracji, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, Komisji Komunikacji i Łączności oraz Komisji Prace Ustawodawcze o rządowym projekcie ustawy o drogach publicznych;
- interpelacje i zapytania poselskie.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10.00. Na sali obrad — Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński.

Obrady otworzył marszałek Sejmu Stanisław Gucwa. Przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego

Uchwała

Sejm PRL — stwierdza poparcie zdecydowane obniżenie energochłonności, procesów technologicznych oraz modernizację istniejących urządzeń technicznych we wszystkich działach gospodarki narodowej. Czynnikami wspomagającymi oszczędność gospodarkę w tym zakresie powinny stać się w większym, niż dotychczas, stopniu, mechanizmy ekonomiczne.

Sejm doceniając wagę zaopatrzenia w paliwa i energię, jako jednego z podstawowych warunków prawidłowego funkcjonowania gospodarki narodowej i dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, zobowiązuje rząd do wykorzystania przedstawionego przedłożenia w pracach nad założeniami Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1986—1990 i planu perspektywicznego, a w szczególności do rozwiązania i zaproponowania możliwości

poprzez zdecydowane obniżenie energochłonności, procesów technologicznych oraz modernizację istniejących urządzeń technicznych we wszystkich działach gospodarki narodowej. Czynnikami wspomagającymi oszczędność gospodarkę w tym zakresie powinny stać się w większym, niż dotychczas, stopniu, mechanizmy ekonomiczne.

Sejm doceniając wagę zaopatrzenia w paliwa i energię, jako jednego z podstawowych warunków prawidłowego funkcjonowania gospodarki narodowej i dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, zobowiązuje rząd do wykorzystania przedstawionego przedłożenia w pracach nad założeniami Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1986—1990 i planu perspektywicznego, a w szczególności do rozwiązania i zaproponowania możliwości

Ciąg dalszy na str. 2

Plenum ZW TPPR w Białymstoku

Jak dobrzy sąsiedzi

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj, 21 marca br., odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku na temat udziału białostockiej wojewódzkiej organizacji TPPR w rozwoju i pogłębianiu polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Na Białostocczyźnie rozwija się wymiana pracowników inżynierino-technicznych i trybunad pracowniczych z naszego terenu z podobnymi specjalistami z Litewskiej i Białoruskiej SRR. Wymiana ta przyczynia się do upowszechniania osiągnięć w dziedzinie nauki oraz zastosowania

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże, bez opadów, temperatura maksymalna od +2 do +4 stop. C., minimalna od 0 do +1 stop. C.; wiatr umiarkowany i dość silny, w porannej sile (do 14 m/sek.), potulniejszy w południu.

JUTRO — bez istotnych zmian.

IMIEJENNY — Katarzyna i Bonawentura. (Dor)

Ciąg dalszy na str. 2

Następnie zabrał głos pos. Jerzy Nawrocki (PZPR — Gliwice), który przedstawił sprawozdanie z prac komisji sejmowych, które podjęły kwestię zaopatrzenia gospodarki w paliwa i energię do 2000 roku. Podkreślił m.in., iż głównym problemem górnictwa w Polsce jest wyczerpywanie się udostępnionych i eksploatowanych złóż. Dotyczy to wszystkich jego gałęzi. Prognozowana żywność zakładów górnictwa czynnych i będących w budowie, prowadzących eksploatację tych złóż, wynosząca zaledwie

Ciąg dalszy na str. 2



Partyiny program edukacji historycznej

ROZUMIEĆ PRZESZŁOŚĆ

Historia, powiadali Rzymianie, jest nauczycielką życia. Poznawanie ojczyźnej przeszłości — to niezbędny składnik narodowej samowiedzy i tożsamości. Dzieje narodu — to nieprzebrana skarbnica doświadczeń pomocnych w rozwiązywaniu współczesnych problemów.

Wszystkie te motywy legły u podstaw inicjatywy partii, by w kształtowaniu postaw całego społeczeństwa nadać wyższą rangę sprawie krzewienia rzetelnej wiedzy o czasach minionych, dawnych i nowszych. Taką wymowę ma zaakceptowany kilka miesięcy temu przez Biuro Polityczne KC PZPR program edukacji historycznej.

MOWIMY — EDUKACJA. Nie chodzi tu jednak tylko o szkołę. Sprawa nie polega na tym, by wkuwać daty i ścieżkę nad pod-

ręcznikami. Chodzi przede wszystkim o to, by rozumieć przeszłość, by wydobyc z niej te wartości, które potrzebne są współczesnym pokoleniom patriotycznie myślących Polaków w działaniu dla dobra kraju, w obecnej niełatwej fazie jego socjalistycznej drogi.

Niemniej ważne jest, by praca ta służyła oczyszczaniu myślenia społecznego z mitów i fałszów. Owa przeszłość była zawsze i jest dziś terenem ostrej walki ideologicznej, w której społecznie ważne zadanie stanowi szerokie odwołanie się do naszych chlubnych tradycji oraz stanowiących ich fundamenty, postępowych i rewolucyjnych tradycji, postępowo przeciwstawianych się złośliwemu i manipulującemu historyi, jakże od dziesięcioleci uprawiającej przeciwnicy Polski Ludowej, a które w niedawnym okresie przybrało szczególnie jaskrawe formy.

Ciąg dalszy na str. 3



Radują się drzewa,
weselą się domy,
niesłemy Marzannę,
chochoła ze stomy...

Taką piosenkę (słowa Wandy Chotomskiej) śpiewali na powitanie wiosny dzieci ze szczerpu ZHP w Szkole Podstawowej nr 4 w Oleku.

Marzannę następnie, a jakże, podpaliły i wrzuciły do Legi. I stąd mamy WIOSNĘ.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Sesia WRN w Suwałkach

Bez maszyn w rolnictwie ani rusz

INFORMACJA WŁASNA

Głównym tematem wczorajszej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w SUWAŁKACH była ocena stanu mechanizacji, postępu technicznego i usług w rolnictwie. Obrady, w których uczestniczyli m.in. prezes WK ZSL — KAZIMIERZ KOZIOŁ, przewodniczący WK SD — JERZY GRYSKO i sekretarz KW PZPR — STANISŁAW SAWICKI, prowadził przewodniczący WRN — EDWARD SMOLA.

Radni w swoich interwencjach podkreślali przede wszystkim potrzebę remontu dróg i ulic. Problem ten dotyczy praktycznie całego województwa. Mówili o tym m.in. Jerzy Grysko i Alojzy Jarguz. Natomiast Henryk Radzewicz zwrócił uwagę na niedostateczną zaopatrzenie rolników w węgiel. Dostaw tego paliwa do składów opałowalych w ostatnim okresie właściwie nie ma.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił wicewojewoda — Józef Smarzewski. Stwierdził on, że rozwój i doskonalenie techniki rolniczej jest jednym z podstawowych czynników umożliwiających systematyczny wzrost produkcji rolniczej. Niedostatek rąk do pracy musi być zastępowany mechanizacją. Analizując okres od 1978 roku do 1984 r. należy uznać, że ilość ciągników i ważniejszych maszyn uległa wyraźnemu zwiększeniu. Mimo pewnej poprawy odczuwa się brak takich maszyn, jak:

nocznie z modernizacją budynków inwentarskich.

Stać wzrost ciągników i innych maszyn wymaga koniecznie poprawy ich eksploatacji, obsługi technicznej, stwarza też potrzebę rozwoju usług remontowo-naprawczych. Główną w tym rolę winny spełniać Państwowe Ośrodki Maszynowe. Niestety, ich potencjał w ostatnich latach nie jest w pełni wykorzystany. Zdarza się też i tak, że w imię fałszywej polskiej oszczędności niektóre jednostki nie dokonują terminowych przeglądów konserwacji i naprawy, co w konsekwencji prowadzi do skracania żywotności sprzętu.

Pewien postęp zaznaczyć się w rozwoju usług specjalistycznych takich jak wapnowanie gleb, chemiczna ochrona roś-

Ciąg dalszy na str. 2

Ekspresem...

150 TYS. ZŁ DLA UNIwersYTETU

Taką sumą postanowili zasilić pracownicy białostockiego Biura Projektów Budownictwa Komunalnego konto funduszu budowy Uniwersytetu w Białymstoku. (ar)

GDYBY NIE ALKOHOŁ

...nie doszłoby do wypadku w Łomży na ulicy Świerczewskiego. Pijany kierowca Fiata 126p potrafił pracującego na jezdni robotnika. Kierowca usiłował uciec. Poszkodowanego zabrano z ciężkimi obrażeniami ciała do szpitala. (ar)

„IM CHYBA ROZUM WYSECHŁ”

— Kłębi białostoccy kierowcy operatorów z MPO. Swymi maszynami i traktorami zatarasowali wczoraj przejazd pod wiaduktem na ul. Wasilkowskiej. Sprzątanemu zwały lodu i resztki zmieszane z błotem śniegu. Pułkający się w czło kierowcy nijk nie mogli zrozumieć — po co sprzątać ulic tak się męcząc. skoro przy-

szła wiosna i za parę dni załatwi sprawę „beznakładowo”. (lad)

Z PONCZOCHY DO BANKU

Kasjerki z Polskiej Kasy Opieki „SA” w Białymstoku spędzają nawet po pół doby dziennie przy załatwianiu interesantów. Pracują w wolne soboty. Mimo to kolejki przed bankiem przy ul. Warszawskiej ustawiają się skoro świt. Zanim klient dojdzie do okienka, mijają 3—4 godziny.

A przecież to sama operacja można dokonać i to bez żadnej kolejki w banku przy Rynku Kościuszki. (ar)

PRZYCIEPA PRZYGNIOŃKA

rolnika ze wsi Wołyń Szuby w gminie Szepietowo. Wrzaz z dziełem usiłował on wepchnąć ją, załadowaną siano, do stodoły. Pomagał sobie przy tym dyszlem. Niestety dyszel się obsunął a przyczyna zła była na niego z pąderka. Rolnik umarł na miejscu. (ar)

opr. ar

Litewska „Waiwa” gości w naszym regionie

INFORMACJA WŁASNA

W ramach obchodów 40 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim do Łomży przybyła 55-osobowa grupa członków Zespołu Tańca Ludowego „Waiwa”, działającego przy republikańskim Pałacu Kultury Związków Zawodowych w Wilnie. Dziś (22 bm.) zaprezentuje się w Suwałkach, jutro (23 bm.) wystąpi w Łomży, w Wojewódzkim Domu Kultury.

W tak dużym składzie Litewska „Waiwa” gości w naszym regionie po raz pierwszy. Liczy jednak prawie 2-krotnie więcej osób — przedstawicieli najrozmaitszych zawodów, młodzieży akademickiej. Jak nas poinformował Mikołaj Nowikas, kompozytor litewski, jednocześnie członek Prezydium Zarządu Litewskiego Okręgu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, „Waiwa” należy do jednego z najlepszych spośród ponad 10 podobnych zespołów litewskich. Po części trudno się temu dziwić, gdyż zdobywała doświadczenia i sukcesy przez blisko 40 lat swego istnienia. Obecnie pracuje pod kierownictwem artystycznym Grażyny Wejtkiewicz. Prócz zespołu, którego kunszt będziemy mieli okazję poznać podczas występów, w Pałacu Kultury w Wilnie działa kilkadziesiąt innych, m.in. dramatyczny, teatralny, tańca towarzyskiego, chór dziecięcy (nom)

Posiedzenie Sejmu PRL

Posiedzenie Egzekutywy Suwałk

Cląg dalszy ze str. 1

kilkadziesiąt lat, jeżeli nie będzie ciągłości procesu inwestycyjnego. Jeżeli nie rozpocznie się budowy nowych kopalń węgla kamiennego, to zakończenie eksploatacji tego pokładów w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym nastąpi ok. 2070 roku, przy stopniowym zmniejszaniu się wydobywania ok. 1995 r. Eksploatacja czynnych kopalń odkrywkowych węgla brunatnego zostanie zakończona ok. 2030 r.

Poprawa w ostatnich latach sytuacji paliwowo-energetycznej w kraju i zwiększenie możliwości eksportowych węgla kamiennego miały charakter przejściowy. Mniej korzystne warunki atmosferyczne w I kwartale br. wykazały już trudności w zaopatrzeniu kraju w paliwa i energię. Trudności będą się potęgować w następnych latach, ponieważ przyrost nowych zdolności produkcyjnych w przemyśle paliwowo-energetycznym jest niewielki, na skutek ograniczenia nakładów inwestycyjnych i zmniejszenia w latach 1983-84 tempa powstawania nowych inwestycji. Niezbędne będzie dostosowanie rozwoju społeczno-gospodarczego kraju do takich ilości paliw i energii, którymi będziemy dysponować.

DYSKUSJA

Pos. Ryszard Najsznerski (PZPR, Wałbrzych) stwierdził, że jest już najwyższa pora aby przyjąć przedłożony przez rząd program energetyczny i zacząć go od razu realizować. Musimy tak postąpić, jeżeli nie chcemy aby kraj nasz został dotknięty trudnymi do przewidzenia skutkami kryzysu paliwowo-energetycznego. Należy także pamiętać o roli węgla kamiennego w bilansie płatniczym kraju.

Do najważniejszych zadań wynikających z programu załączyc należy konieczność przełamania stereotypów myślenia o tym, że mamy wręcz nieograniczone możliwości pokrycia rosnących potrzeb energetycznych kraju. Najpierw trzeba ustalić maksymalną możliwą podaż paliw i energii i dopiero z tymi możliwościami skonstruować planowany rozwój kraju. Integralną częścią programu energetycznego winny być działania zmierzające do oszczędności oraz racjonalizacji zużycia paliw i energii.

W imieniu Klubu Poselskiego

go PZPR pragnę stwierdzić, że przedstawione przez rząd przedłożenie odpowiada nie tylko wnioskowi sprzecywnym w uchwale X Plenum KC PZPR, ale przede wszystkim — obecnym i przyszłym potrzebom gospodarki narodowej i kraju. Z tym przesłaniem Klub Poselski PZPR je przyjmuje.

W imieniu Klubu Poselskiego ZSL przemawiał pos. Marian Karasek (Gliwice). Klub — powiedział — opowiada się za tym wariantem rozwoju energetyki w naszym kraju, który oznacza wybudowanie w ciągu 15 najbliższych lat 6 nowych kopalń węgla kamiennego — tak aby osiągnąć poziom wydobywania 211 mln ton węgla kamiennego rocznie oraz ok. 80 mln ton węgla brunatnego. Uważamy również — stwierdził — konieczność przyspieszenia budowy pierwszej w naszym kraju elektrowni jądrowej w Żarnowcu oraz opowiadamy się za budową następnych.

Posłaj zajął się następnie sprawami zaopatrzenia wsi i rolnictwa w paliwa, opał i energię, w ostatnich latach rolnicy mieli w zasadzie pod dostatkiem węgla opałowego i oleju napędowego. O ogromne kłopoty wystąpiły natomiast z zapewnieniem dla wsi ciągłej dostawy i właściwej jakości energii elektrycznej oraz gazu płynnego.

Zabierając głos w imieniu Klubu Poselskiego SD pos. Jerzy Jóźwiak (Rybnik) przypomniał, że w bilansie paliwowo-energetycznym naszej gospodarki pierwszoplanową rolę zawsze odgrywał węgiel kamienny, a ostatnio także brunatny. Jest to naturalne. Mamy jego zasoby. Są zbliżane do głębokości 1000 m i ocenione na 63 mld ton.

Kontynuowanie dotychczasowej strategii polegającej na wroście podaż paliw i energii w dostosowaniu do swobodnie rosnących potrzeb — nie jest jednak nadal możliwe. Niezbędne będzie więc dostosowanie rozwoju społeczno-gospodarczego do takich ilości paliw i energii, jakimi będziemy dysponować.

Na zakończenie wystąpienia pos. Jóźwiak stwierdził, że Klub Poselski SD uważa, iż przedstawione kierunki działań zmierzających do zapewnienia dostaw paliw i energii do 2000 roku wraz z rozwojem energetyki jądrowej odpowiadają potrzebom gospodarki narodowej.

Po przerwie przewodniczący obrad objeł wicemarszałek Halina Skibniewska.

Pos. Jan Waleczek (bezparteiowy) podkreślił potrzebę racjonalizacji zużycia paliw i energii, która w naszych warunkach może dać liczne efekty. Od lat marnotrawi się w Polsce ogromne ilości nośników energii. Konieczne są zmiany strukturalne w produkcji, wyeliminowanie tych wyrobów, które pożerają nadmierne ilości surowców i energii, i zastąpienie ich oszczędniejszymi.

Mówca opowiedział się także za budową elektrowni atomowych w Polsce. W tej dziedzinie dalece odstajemy od innych krajów. Koszty wytwarzania energii elektrycznej w elektrowniach jądrowych są niższe niż w węglowych. Nieuważając na to, że obawy związane z bezpieczeństwem eksploatacji elektrowni jądrowych.

Pos. Lidia Jackiewicz-Kozanecka (PZPR — Łódź) podkreśliła, iż możliwości uzyskania taniej energii stają się coraz mniejsze. Dlatego też dotychczas panujący pogląd o konieczności dostarczania takiej ilości energii, jaka wynika z zamierzeń rozwojowych kraju, musi ustąpić miejsca realistycznemu podejściu do tej kwestii. Przyjąć też należy formułę, iż tak musimy wypracować rozwój gospodarczy przy dostępnych ilościach energii, jakimi możemy maksymalnie pokryć potrzeby społeczne.

Trzeba postawić na oszczędność paliw i energii oraz na racjonalizację ich zużycia. Paliwa i energia są dla nas nieodłącznymi, a ich niedobór hamuje rozwój społeczno-gospodarczy.

Postęp naukowo-techniczny ciągle jeszcze w naszym kraju nie odgrywa przypisaną mu rolę i nie odpowiada możliwościom ani potrzebom naszej gospodarki, również jeśli chodzi o wdrażanie energooszczędnych technologii oraz konstrukcji maszyn i urządzeń.

Pos. Stanisław Olecki (PZPR, Płock) podkreślił, że przyszłość polskiej energetyki leży w rozwoju energetyki jądrowej. Polska winna być już w realizacji takiego programu. Wdrażanie go niesie jednak za sobą różne problemy. Chodzi m.in. o lokalizowanie elektrowni jądrowych w takich rejonach, w których warunki ku temu są najbardziej korzystne. Po-

seł zgłosił zapytanie w imieniu Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Płocku do wicepremiera Zbigniewa Szalajdy w sprawie lokalizacji elektrowni jądrowej na terenie woj. płockiego.

Przewodniczący 2 lokalizacji: w okolicy Karolewa lub w rejonie Wyszogrodu. Za tą drugą przemawiają następujące argumenty: konieczność szybkiego uregulowania środowiska w okolicy Karolewa, możliwość zapobieżenia powodziom w rejonie Płocka, ochrona jednego kompleksu leśnego w tym rejonie, który zostałby zagrożony zlokalizowaniem elektrowni w okolicy Karolewa. Poseł zapytał, czy zamierza się zlokalizować planowaną elektrownię jądrową w Wyszogrodzie.

Pos. Józef Mucha (ZSL, Siedlce) wskazał konieczność zwrócenia większej uwagi na kompleksowe działania w celu racjonalizacji zużycia paliw i energii. Uznał, iż dotychczasowe efekty są tu zbyt małe; nie dopracowaliśmy się mechanizmów, które umożliwiają każdemu pracownikowi i użytkownikowi do oszczędzania energii czy paliw. Poseł zaznaczył, że rolnicy są bardzo zainteresowani różnymi sposobami uzyskiwania energii z tzw. źródeł niekonwencjonalnych — np. wiatru, wody. Ostatnio mówił się o tych sprawach o wiele mniej niż przed kilku laty. Nie uruchomiono też produkcji urządzeń umożliwiających wykorzystanie energii z tych źródeł.

Pos. Stanisław Kamieniarz (PZPR, Nowy Sącz) stwierdził, że należy podjąć wieloletnie decyzje o budowie elektrowni jądrowych na celach zlokalizowania problemem niedoboru ropy naftowej i gazu. Konsekwentnie realizowana musi być polityka poszukiwań ropy naftowej i gazu; nie może być ona koniunkturalna i uzależniona od subiektywnych czynników. Obecna sytuacja w dziedzinie prac poszukiwawczych jest bardzo niepokojąca. Niezbędny jest rozwój produkcji tzw. biogazu, rozwiązanie problemu gazyfikacji węgla. Istnieje potrzeba wprowadzenia norm zużycia paliw i energii na jednostkę produkcji. Nie można tolerować zjawiska, że zwiększa to znacznie zużycie gazu.

Pos. Stanisław Rozwiorewski, (bezparteiowy, Lublin) podkreślił, iż postępujący rozwój

gospodarki narodowej będzie pociągał za sobą zwiększenie zapotrzebowania na moce energetyczne i dlatego też celowe jest sporządzenie bilansu popytu i podaży w dziedzinie energetyki do roku 2000. Propozycyjny program ma jednak kilka punktów słabych. Jednym z nich jest żądanie znacznego zwiększenia nakładów inwestycyjnych. Poza tym nie uwzględnia on możliwości wykorzystania innych czynników wspierających efektywność naszego programu energetycznego i może napotkać wiele barier wynikających chociażby z trudności importowych, czy inwestycyjnych.

Powstała też kwestia, czy rzeczywiście cały kompleks górniczo-energetyczny powinien być wyłączone spod zasad określających funkcjonowanie reformy gospodarczej. Chociaż w resortie tym mechanizmy reformy mogą podlegać pewnym modyfikacjom, to jednak nie mogą być ograniczone w swych najistotniejszych funkcjach. Przedsiębiorstwa w tej branży powinny również podlegać ocenie w kategoriach efektywności.

Pos. Jan Janowski (SD — Kraków) stwierdził, że nie da się zaspokoić potrzeb w dziedzinie zaopatrzenia w energię bez poważnych inwestycji w energetykę jądrową. Program jej rozwoju do roku 2000 zakłada wzrost udziału energetyki jądrowej w produkcji energii elektrycznej do ok. 18 proc. Wymaga to wielkiego wysiłku inwestycyjnego, organizacyjnego i badawczego. Chodzi o wdrożenie zupełnie nowej techniki, przygotowanie zawodowe dużych zespołów ludzi, spełnienie ostrych warunków w zakresie bezpieczeństwa i nadzoru. Niezbędne jest przedstawienie opinii publicznej tych wyników badań, rozwiazań technicznych, norm i wymogów kwalifikacyjnych, które spowodowały,

że umiejętności stosowanie techniki jądrowej jest dziś bezpieczne a nawet może przyczynić się do likwidowania zagrożeń stwarzanych przez dotychczasowe techniki jądrowe.

Pos. Tadeusz Gajda (PZPR — Wrocław) skoncentrował się na roli i wzrastającym znaczeniu — węgla brunatnego w produkcji energii elektrycznej. Surowiec ten — w ocenie posła — powinien od zaraz przyczynić się do oszczędzania paliw trudniej osiągalnych. Także jego dotychczasowe zastosowanie na cele pozaoenergetyczne jest minimalne, dalekie od możliwości. Spalając węgiel brunatny w gospodarce komunalnej i przemysłowej terenowej, tego paliwa, można bez większych nakładów zwinąć o 1 mln ton węgla kamiennego rocznie. Ta możliwość nie stanowi żadnej innowacji — powiedział poseł. Byłoby to jedynie powrót do praktyki stosowanej przed laty. Temat ten został umieszczony w „rządowym programie oszczędnościowym”, ale jak dotąd punkt ten nie jest realizowany z powodu rzekomo nadmieru węgla kamiennego.

Na tym zakończyła się dyskusja. Wicemarszałek H. Skibniewska poinformowała, że na pytanie skierowane w jej toku do wicepremiera Zb. Szalajdy, pos. Stanisław Olecki otrzymał odpowiedź pisemną.

Po zakończeniu poselskiej debaty nad pierwszym punktem porządku obrad, Sejm przyjął uchwałę w sprawie kierunków działań zmierzających do zapewnienia gospodarczego narodowej dostaw paliw i energii do 2000 roku.

Dalszy ciąg relacji z posiedzenia Sejmu zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Uchwała

Cląg dalszy ze str. 1

zabezpieczenia środków finansowych i materiałowych, a także innych warunków dla realizacji niezbędnych zadań, wynikających z przedłożonego przedłożenia. Sejm zobowiązuje rząd do corocznego przedkładania Sejmowi informacji o stanie zaopatrzenia gospodarki narodowej w paliwa i energię oraz rozwoju kompleksu paliwowo-energetycznego. Sejm zobowiązuje także do opracowania odrębnej regulacji prawnej, określającej funkcjonowanie przedsiębiorstwa paliwowo-energetycznego.

Sejm zwraca się do górników, energetyków, naftow-

ców, gazowników, pracowników przemysłu maszyn i urządzeń i energetycznych oraz budownictwa górniczego, energetycznego i gazownictwa, a także do działaczy z tego środowiska i pracowników administracji oraz organizacji społecznych o współdziałanie w realizacji zadań zmierzających do zaopatrzenia kraju w paliwa i energię.

Sejm PRL podkreśla potrzebę równoczesnego podjęcia wszechstronnych działań dla uzyskania oszczędności paliw i energii w gospodarce narodowej, a także zwraca się do całego społeczeństwa o ich racjonalne i oszczędne użytkowanie. (PAP)

Wystąpienie wicepremiera Z. Szalajdy

Mamy świeżo w pamięci liczne problemy paliwowo-energetyczne, których dostarczała nam i społeczeństwu innych krajów, mijająca zima, weryfikacja w ostry sposób sporządzone przed jej nastaniem bilanse paliw i energii.

Dodatkowe zapotrzebowanie węgla i gazu, rosnący popyt na energię elektryczną powodowane niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi uświadomiło, że przy napiętych bilansach, a z takim przyjdzie nam żyć w najbliższych latach, niezbędne jest oparcie naszego bilansu na bardziej stabilnych przesłankach, na większych choć wyważonych rezerwach.

Obecnie istnieje pilna potrzeba podjęcia zdecydowanych, systematycznych działań, które doprowadzą do zmniejszenia zużycia energii oraz do zapobieżenia marnotrawstwu nieodnawialnych zasobów paliw. Kontynuowanie dotychczasowej strategii gospodarczej, polegającej na wroście podaż paliw i energii w dostosowaniu do swobodnie rosnących potrzeb nie jest już dziś możliwe.

Rozwój gospodarki polskiej w całym okresie powojennym towarzyszyły poglądy o nieograniczonych zasobach węgla kamiennego w Polsce i znacznych możliwościach jego wydobywania. Poglądy te zaczęły na uształtowaniu się dzisiejszej struktury gospodarki, charakteryzującej się wysoką energochłonnością produkcji, szczególnie w przemyśle i budownictwie.

Nie miało to pozostać bez wpływu na harmonijny rozwój gospodarki. Począwszy od 1975 r. obserwujemy szybkie narastanie niedoborów w bilansach paliw stałych i płynnych oraz w bilansach mocy i energii elektrycznej. Proces ten spotęgował się w latach 1979-81. Począwszy od 1982 r. zaopatrzenie kraju w węgiel kamienny i brunatny oraz w energię elektryczną uległo poprawie. Okres ten skończył się w 1984 r. Zwiększone zapotrzebowanie przemysłu i gospodarki komunalnej jednoznacznie wskazuje, że tempo jego wzrostu znacznie przekracza możliwości zwiększenia podaż paliw i energii ze źródeł krajowych i z importu.

Znajdujemy się obecnie w okresie prowadzenia intensywnych prac planistycznych w wyniku których sformułowane zostały podstawowe cele społeczno-gospodarcze na lata 1986-90 i do 2000 roku. Gdyby przyjąć założenie, że tempo wzrostu dochodu narodowego wytworzonego do

roku 2000 może kształtować się średnio na poziomie 3,5 proc., to wówczas, przy zachowaniu dotychczasowych relacji przyrostu zużycia surowców energetycznych do przyrostu dochodu narodowego, zapotrzebowanie kraju na energię pierwotną wyniosłoby 177 mln t paliwa umownego w 1985 r.; ok. 220 mln t w 1990 r.; ok. 320 mln t w roku 2000. Zaspokojenie zapotrzebowania na energię pierwotną, rosnącego w takim tempie, byłoby niemożliwe wobec ograniczonych środków materiałowych, płatniczych i zatrudnieniowych. Niezbędne będzie dostosowanie rozwoju społeczno-gospodarczego do takich ilości paliw i energii, jakimi będziemy dysponować. Stąd konieczność zdecydowanego oszczędniejszego nim gospodarowania.

Potencjalne możliwości racjonalizacji w przeliczeniu na pierwotne nośniki energii ocenia się na ok. 20 mln ton paliwa umownego do 1990 roku, 70 mln ton paliwa umownego w 2000 roku.

Na podstawie szczegółowych programów rozwoju tradycyjnych branż przemysłu paliwowo-energetycznego przewidywane jest w perspektywie najbliższych 5-10 lat i dalej następujące możliwości podaż podstawowych nośników energetycznych:

W Polsce głównym źródłem energii jest i będzie jeszcze przez wiele lat węgiel kamienny. Trzeba jednak pamiętać, że wzrost jego wydobywania jest coraz kosztowniejszy.

Uwzględniając powyższe warunki, przewiduje się, że w najbliższym 15-leciu możliwe będzie utrzymanie wydobywania na poziomie 195 mln t rocznie zakładając zwiększenie tempa inwestowania po 1985 r. w kopalnie, których budowa była ostatnio spowolniona. Rozwija się również możliwość zwiększenia wydobywania węgla do 211 mln t w 2000 r., jednakże wymagałoby to rozpoczęcia budowy 6 nowych kopalń, a więc rozpoczęcie na dwa lata budowy nowej kopalni i dodatkowych środków w wysokości 380 mld zł. Warunkiem uzyskania wydobywania węgla kamiennego w podanych wielkościach, jest utrzymanie po 1985 roku sześciogodzinnej pracy kopalń.

Drugim istotnym nośnikiem energii jest węgiel brunatny, którego obecne wydobywanie wynosi 53 mln t, a w 2000 roku wzrośnie do ok. 81 mln t. Osiągnięcie tak znacznego przyrostu wydobywania będzie możliwe po dalszej rozbudo-

wie kopalni Bełchatów i Lubstów w rejonie Konina oraz po uruchomieniu w przyszłości odkrywkę Szczerów.

Z kolei ropa naftowa i gaz. Krajowe zasoby tych surowców są stosunkowo ubogie i znacznie odbiegają od zapotrzebowania na nie. Dzięki porozumieniom zawartym z rządem Związku Radzieckiego, zapewniłoby gospodarce wzrost dostaw gazu z 6 mld m sześć. w 1985 r. do 7,4 mld m sześć. w 1990 r. w zamian za eksport koksu. Dla przyjęcia zwiększonej ilości gazu podjęto budowę gazociągu Kobryń — Brześć — Warszawa. Licząc się z dalszym wzrostem zapotrzebowania na gaz, rozważana jest też sprawa udziału naszego kraju w budowie gazociągu na terenie Związku Radzieckiego w celu zapewnienia sobie dodatkowego importu w ilości 5 mld m sześć. gazu rocznie.

Dostawy ropy naftowej ze Związku Radzieckiego wynoszące w 1985 roku blisko 13 mln ton — zostaną utrzymane do roku 1990 mniej więcej na tym poziomie. Przewidywane jest wstąpienie do importu ropy naftowej z krajów kapitalistycznych, wrośnie do 3 mln ton w 1990 roku, oraz do około 7 mln ton w 2000 roku.

W dziedzinie elektroenergetyki przewiduje się dalszy wzrost zapotrzebowania na moc i energię elektryczną z 135,8 mld kWh w 1985 r. do 164 mld kWh w 1990 r. i około 230 mld kWh w 2000 roku. Dla wyprodukowania takich ilości energii elektrycznej niezbędne będzie wybudowanie nowych elektrowni o łącznej mocy ponad 6800 MW do 1990 r., natomiast w latach 1991-2000 trzeba będzie uzyskać dodatkowo 14.500 MW do 18.500 MW.

W przyjętym przez rząd programie rozwoju energetyki jądrowej w Polsce do 2000 roku przewiduje się budowę elektrowni jądrowych o łącznej mocy 7860 MW w 1990 r. i 9860 MW. Zgodnie z nim zakłada się uzyskanie pierwszego efektu z budowanej elektrowni Żarnowiec w 1990 r. — a w 1994 roku zakończenie tej budowy, co pozwoliłoby uzyskać potencjał wytwórczy o mocy 1860 MW. Rozpoczęcie budowy drugiej elektrowni Kujawy lub Warta o mocy 4000 MW przewidziane jest w 1987 r., a uruchomienie pierwszego bloku w 1994 roku. Trzecią elektrownię jądrową o podobnej wielkości należałoby rozpocząć w 1989 r. Lokalizacja tej elektrowni musi być ustalona w przyszłym roku.

Uwzględniając skalę przedstawił przedłożenie, należy liczyć się z tym, że będą one zrealizowane na poziomie rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej. Z tego względu pomocnym byłoby w dalszych pracach rządu przyjąć i aprobować przez Wysoką Izbę następujących kierunków działań:

■ niezbędne będzie dostosowanie rozwoju społeczno-gospodarczego kraju do takich ilości paliw i energii, którymi będziemy dysponować;

■ konieczne jest maksymalne możliwe ograniczenie popytu na paliwa i energię poprzez obniżenie energochłonności rozwoju oraz modernizację istniejącej bazy technicznej;

■ przy opracowywaniu projektu NPSG na lata 1986-1990 w dziedzinie kompleksu paliwowo-energetycznego należy złożyć skierowanie na te cele co najmniej dolnej liczby nakładów inwestycyjnych, a w pracach nad planem perspektywicznym po 1990 roku należy rozważyć przedsięwzięcia zmierzające do przyspieszenia tempa inwestowania;

■ rozwiązanie problemu sfinansowania rozwoju kompleksu paliwowo-energetycznego wymagać będzie istotnego zwiększenia nakładów inwestycyjnych w tym dziedzinie gospodarki;

■ w ramach mechanizmów ekonomicznego oddziaływania na racjonalizację zużycia paliw i energii powinna być stosowana polityka drożych surowców energetycznych;

■ warunkiem wydobywania węgla kamiennego w wielkościach podanych w obydwu wariantach, jest utrzymanie po 1985 roku sześciogodzinnej pracy kopalń;

■ z uwagi na konieczność zblaszowania paliw i energii niezbędnych dla rozwoju gospodarki narodowej, celowe byłoby realizowanie programu budowy elektrowni jądrowych do 2000 roku o łącznej mocy zainstalowanej 9860 MW;

■ jako jedno z podstawowych warunków pokrycia zapotrzebowania gospodarki narodowej w paliwa i energię należy traktować rozwój produkcji maszyn i urządzeń dla górnictwa i energetyki, ze szczególnym uwzględnieniem energetyki jądrowej;

■ biorąc pod uwagę specyfikę branż przemysłu paliwo-energetycznego oraz ich rozwiązań systemowe, w dalsze jest uzasadnione rozważenie przez Sejm PRL celowości odrębnej ustawowej regulacji statusu prawnego przedsiębiorstw tych branż. (PAP)

Sesja WRN w Suwałkach

Cląg dalszy ze str. 1

lin. Postęp techniczny na wsi i w rolnictwie wymaga też ciągłego szkolenia kadr: operatorów, mechaników i innych specjalistów. Istotnym problemem jest też dla rolnictwa woda, której ciągle brakuje. W województwie zaledwie 26 proc. gospodarstw korzysta z wodociągów.

W dyskusji zabrali głos: Stanisław Sieredziński, Adam Kosiuch, Aleksander Zygmunt. Ich wystąpienia dotyczyły jednej sprawy, a mianowicie kiepskiego zaopatrzenia w części ziemie. Nie może być tak — podkreślano — że będziemy mieć koniunktę i ogumienia. Postulowano też utworzenie w województwie oddzielnego przedsiębiorstwa „Agromy”, bądź też jej oddziału. Przydałoby się też większa ilość sklepów „Agromy”.

Obecny na sesji dyrektor biuro „Agromy”, „Agromy” — Marian Wierciński stwierdził, że nie jest to interesujące przedsięwzięcie tworzenie takiego w woj. suwalskim. Co najwyżej może powstać oddział „Agromy”, ale stać się to może dopiero po 1987 roku. Na razie nie ma pieniędzy na to przedsięwzięcie. Zarzucił też w swoim wystąpieniu suwalskiemu WZSR „Sch”, że nie wywiązuje się on ze

swych powinności w zakresie dystrybucji części i maszyn rolniczych. W związku z tym wspomniał „Agromy” z WZSR-em nie układa się w sposób partnerski. Natomiast przedstawiciel WZSR odrzucił zarzuty, mówiąc, że cała wina leży po stronie biurokratów „Agromy”, która w małym stopniu realizuje zgłaszane zamówienia, lub wcale na nie nie reaguje. Wicewojewoda Józef Smarzewski przypomniał ponadto biurokratów „Agromy” o przyjętych przez nią jeszcze w 1981 roku zobowiązaniach co do utworzenia w Suwałkach oddziału „Agromy”. Zostały one jednak na papierze, bowiem nie o brak pieniędzy tu chodzi, tylko o niedostatek dobrej woli i zrozumienia potrzeb województwa. Traci na tym, jak również na nie umiarkowanej do końca współpracy „Agromy” — WZSR, suwalskie rolnictwo, czyli my wszyscy.

Radni po zapoznaniu się z opinią Komisji Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej WRN powzięli uchwałę w sprawie dalszej poprawy w zakresie postępu technicznego w rolnictwie oraz w rozwoju i doskonaleniu usług mechanicznych. Dokonano też wyboru przedstawicieli województwa do Krajowej Rady Ubezpieczeniowej PZU. Został nim radny WRN, rolnik ze wsi Bubele gm. Sejny — Tadeusz Moś. (m)

Zabójstwo pracownika misji handlowej ZSR

Cląg dalszy ze str. 1

tłumkiem. Kierowca zahamował, motocykliści zwrócili się z wozem, oddali kolejne strzały i zbiegli.

Dyplomata otrzymał śmiertelne postrzał w głowę, w szyję i w pierś. Zmarł w drodze do szpitala.

Zdaniem indyjskiej agencji prasowej PTI, która opinię o parli na twierdzeniach naczelników świadków, samachow-

cani byli dwaj Azjaci, najprawdopodobniej zawodowcy, w wieku po około 20 lat.

Władze zarządziły kontrolę portów lotniczych, hoteli, dworców, tras wylotowych z miasta i siedzib azjatyckich organizacji emigracyjnych w stolicy.

Rząd Indii w najbliższych dniach popieł morderstwo.

Władze czynią wszystko, co w ich mocy, by wykryć sprawców zbrodni. Jednocześnie poinformowano, że członkowie radzieckiej misji dyplomatycznej zostali wzięci pod specjalną ochronę.

Cląg dalszy ze str. 1

warową prowadzi również WZSR „Samopomoc Chłopska”. PSS „Społem” w Białymstoku urządziła restaurację w Kownie i Grodnie. Nożą one nazwę „Białystok”.

Na bazie tych placówek gastronomicznych prowadzi się wymianę szkoleniową kucharzy i kelnerów oraz wymianę nadwyżek towarowych (wyssylane są przetwory warzywne, koncentraty spożywcze, woc). Od zagranicznych kontrahentów otrzymujemy artykuły gospodarskie domowego, herbatę, konserwy rybne. Udział dostaw kierowanych do ZSR w ogólnym eksporcie woj. białostockiego kształtuje się w granicach 27-30 proc. i ma tendencję wzrostową. W ub. roku wartość zrealizowanych dostaw do Związku Radzieckiego wyniosła ok. 3 mld zł. W porównaniu do 1983 r. eksport do ZSR wzrósł o 13,5 proc.

Największym eksportem wyrobów elektromaszynowych jest Fabryka Przyrządów i Uchwyty „FPU-Bial”, która od 1972 r. realizuje wieloletnie kontrakty na dostawę precyzyjnych uchwytych to-karskich i wyrobów stano-

wiących wyposażenie technologiczne obrabiarek. Eksportuje się do ZSR aparaty miedzianą z dziedzin polonitów i przetaczania krwii, produkowaną przez „Sonopax” w Białymstoku. Największym eksporterem owoców i warzyw był Zakład Przetwórstwa Owoców i Warzyw „Hortex” w Siemiatyczach.

W Białymstoku działa Klub Wzajemnej Gospodarczej z ZSR. Skupia on 23 zakładów z naszego regionu.

Obrady prowadzi przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR — Kazimierz Dunał. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz ZW — Zdzisław Ogryba. W dyskusji głos zabrali m.in. wiceprzewodniczący ZW TPPR — Mikołaj Kozak. Po informowaniu o on wystawie gospodarczej, na której prezentowane zostanie dorobek białostockich większych zakładów produkcyjnych, współpracujących z podobnymi fabrykami w Litewskiej i Białoruskiej SRR. Wystawa czynna będzie na terenach wystawowych na Nowym Mieście w Białymstoku w dniach od 21 kwietnia do 9 maja br.

Co, gdzie, kiedy?

- UWONOROWANIE NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW SUWAŁSZCZYZNY '84
- W. KRUSZYŃSKI ZWOLNIŁ SIĘ Z LIDEREM
- MEDYCY W BIAŁYM KIMONACH WALCZA O ME-DAL
- II-LIGOWCY NA ORBYCH BOISKACH

W niedzielę, 24 bm. poznamy w hali przy ul. Kościuszki w Ełku pięciu najpopularniejszych sportowców suwalskiego okręgu w ubiegłym. Początek o godz. 10.30. Natomiast o godz. 11 po uroczystym uhonorowaniu najpopularniejszych sportowców, rozpocznie się mecz bokserski o wicelidera II ligi pomiędzy Mazurem El a Górnikiem Boguszyca. Ekscytacja wystąpią do tego pojedynku w aktualnie najniższym składzie.

W kolejnej w rundzie turnieju głównego Międzynarodowego Festiwalu Szachowego dotychczasowy lider E. Rzentalski zrezygnował z udziału w turnieju. W hali białostockiej (Górnika 9) w sobotę zwyciężył S. Sokółowski (Jagiellonia). Pierwszą zwycięstwie odniósł K. Batruch (Jagiellonia), który pokonał D. Antkiewicza (Rumunia). W tabeli prowadzą E. Rzentalski i W. Kruszyński — po 4,5 punktu. Po piątkowym dniu przerwy w sobotę i niedzielę rozegrane zostaną kolejne rundy turnieju.

W Białymstoku trwa seria mistrzostw Polski wyższych uczelni. Po koszykówce kobiet (Akademia Medyczna) i mężczyzn (WSP i Pile UW) w sobotę i niedzielę odbędą się w hali białostockiej II mistrzostwa Polski Akademickich Uczelni w szachach. W sobotę i niedzielę odbędą się w hali białostockiej II mistrzostwa Polski Akademickich Uczelni w szachach. W sobotę i niedzielę odbędą się w hali białostockiej II mistrzostwa Polski Akademickich Uczelni w szachach.

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy na kibice futbolu w Białymstoku na wiadomości o Kielec gdzie piłkarze Jagiellonii zmierzają się w sobotę o godzinie 13 na stadionie przy ul. Ściegiennego 8 z Białymstokiem. W piłce nożnej nie można nie przypomnieć o tym, że Jagiellonia grająca w totalizatorze. Stare porzekadło mówi, że piłka jest okragła. Wiemy tylko, że atmosfera w zespole Jagiellonii jest bojowa, do Kielec wyjeżdżają wszyscy, którzy wystąpili ostatnio w turnieju.

Koszykarki białostockiego Włókniarza już jako zespół w II-ligowych „ostrogach” ostatni pojedynek w II lidze rozegrają w sobotę w Toruniu tamtejszym AZS. Faworytem są białostockie dziewczyny. W piłce nożnej nie można nie przypomnieć o tym, że Jagiellonia grająca w totalizatorze. Stare porzekadło mówi, że piłka jest okragła. Wiemy tylko, że atmosfera w zespole Jagiellonii jest bojowa, do Kielec wyjeżdżają wszyscy, którzy wystąpili ostatnio w turnieju.

POZOSTAŁE IMPREZY W REGIONIE

25.03.1985

W niedzielę, 24 bm. poznamy w hali przy ul. Kościuszki w Ełku pięciu najpopularniejszych sportowców suwalskiego okręgu w ubiegłym. Początek o godz. 10.30. Natomiast o godz. 11 po uroczystym uhonorowaniu najpopularniejszych sportowców, rozpocznie się mecz bokserski o wicelidera II ligi pomiędzy Mazurem El a Górnikiem Boguszyca. Ekscytacja wystąpią do tego pojedynku w aktualnie najniższym składzie.

W kolejnej w rundzie turnieju głównego Międzynarodowego Festiwalu Szachowego dotychczasowy lider E. Rzentalski zrezygnował z udziału w turnieju. W hali białost

DZIEŃ CZYTELNIKÓW

W wielu miastach i nowych osiedlach szkoły pracują na dwie i trzy zmiany. Zaczynają się sypać stare budynki i trzeba je co rzyhle remontować. Daje się odczuć brak mieszkań dla nauczycieli na wsi. Na to wszystko nakłada się wyzwanie demograficzne.

Wobec takiego stanu, Rada Krajowa PRON skierowała do społeczeństwa w dniu 31 marca 1984 r. apel p.n. „EDUKACJA MŁODEGO POKOLENIA — SPRAWA CAŁEGO NARODU”.

W rok po ogłoszeniu odezwy, w redakcji „Gazety Współczesnej” gościliśmy uczestników dyskusji na kolejnym „Dniu Czytelników”. Przyszli przedstawiciele oświaty, członkowie społecznych komitetów budowy placówek, także młodzież.

Redakcję reprezentowali: zastępca redaktora naczelnego — KRYSZYŃA KONECKA, KRYSZYŃA POLAKOWSKA i ALICJA ZIELIŃSKA.

WŁODZIMIERZ MIELESZKO — wicekurator Oświaty i Wychowania w Białymstoku: — Baza materialna oświaty jest bardzo zaniedbana. Ze względu na postępującą dekapitalizację, 270 obiektów wymaga natychmiastowych remontów. Zwiększa budowa przedszkoli staje się sprawą pilną, gdyż zarówno w kraju jak i w regionie, o których mówimy obecnie, w tych placówkach zaledwie 48 proc. dzieci — zajmując ostatnie miejsce pod tym względem wśród europejskich państw socjalistycznych. Pragniemy do 1995 r. rozszerzyć zasięg wychowania przedszkolnego do 70 proc. Tymczasem do drzwi przedszkoli zbliża się wyzwanie demograficzne. Liczba dzieci w wieku przedszkolnym wzrosła o blisko 5 tys.

JAN ZIENIUK — wiceprzewodniczący RW PRON w Białymstoku: — Z aktualnych danych wynika, że trzeba wybudować 44 przedszkola, 66 szkół i 1200 mieszkań dla nauczycieli.

WŁODZIMIERZ MIELESZKO — W najbliższych latach przybędzie 12,5 tys. dzieci w wieku 7—14 lat. Na wsi niedbne jest wzniesienie co najmniej 9 szkół w miejsce drewnianych, tu i ówdzie popodpieranych.

Już teraz mówimy równie głośno o stanie szkolnictwa ponadpodstawowego. Począwszy od roku 1986 liczba uczniów w tych szkołach gwałtownie wzrosła — o 10 tys. Niezbędne jest więc wybudowanie czterech szkół zawodowych i dwóch liceów ogólnokształcących.

JAN ZIENIUK — Z pieniędzy oświatowych możemy w tym okresie zbudować: dwie podstawówki, dwa przedszkola, liceum i dwie zawodówki.

WŁODZIMIERZ MIELESZKO — Jeśli zostanie rozstrzygnięty sposób finansowania, to istnieje nadzieja, że spółdzielczość mieszkaniowa weźmie na siebie dziewięć podstawówek i trzy przedszkola.

BOLESŁAW PODOBIŃSKI — wicekurator Oświaty i Wychowania w Łomży: — Również w naszym województwie brakuje ogromnie, głównie z powodu zaniedbań lat ubiegłych i wyżu demograficznego w miastach. Marzy nam się 37 nowych przedszkoli, tyleż samych szkół podstawowych, ośmiem ponadpodstawowych oraz

STANISŁAW MALISZEW-SKI — przewodniczący Miejskiego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole: — Ta akcja ma także wspierać szkolnictwo w procesie dydaktycznym. Dopóki do szkół nie wejdą rodzice, a pozostawiają ich w nich tylko sami nauczyciele — tak długo będą one miały ogromne kłopoty z wypełnianiem swoich podstawowych obowiązków. Czy szkoła chce innej pomocy niż na przykład: autokaru czy grupy remontowej? Ja nie znam takich przypadków.

JAN ZIENIUK — Nauczyciel nie może działać w izolacji, bez pomocy środowiska. Szkoła musi być instytucją społeczną, a nie po prostu zwykłą, choć wyspecjalizowaną, przechowalnią młodych ludzi, przekazującą im ideale

mury. Latę mojej pracy uważałam mnie do zupełnie odwrotnego stwierdzenia. My wcale nie zamykamy się przed dorosłymi. Wprost przeciwnie, staramy się pozyskiwać jak najwięcej przyjaciół z zewnątrz. Mogę tu służyć konkretnymi przykładami: wstępny projekt rozbudowy naszej szkoły opracował jeden z rodziców, wkładając w to wiele pracy społecznej. Dorosli żywo interesują się rozbudową, rodzice uczniów pomagali nam pozyskać sporo deficytowych materiałów, ostatnio — na remont szatni. Uważam, że współpraca szkoły ze środowiskiem zależy od tego, w jaki sposób nauczyciele wyjdą do mieszkańców osiedla i gminy.

RED. — Starsze i średnie pokolenie ma jeszcze dziś świeżo w pamięci popularną w latach sześćdziesiątych ak-

STANISŁAW MALISZEW-SKI — No, właśnie. Nie możemy się cieszyć, że każda wioska chce postawić szkołę. Bo wtedy taka inicjatywa nam się rozproszy.

STANISŁAW KURAK — Ja bym się nie bał, że społeczne komitety budowy szkół powstają dość masowo. Ludzie uczą się przecież w ten sposób myślenia o wspólnych sprawach. Najpierw zbierają pieniądze, potem starają się o pozwolenie, dokumentację, pokonują szereg trudności. Nam powinno teraz zależeć by im pomóc, ułatwić załatwienie różnych formalności.

JAN ZIENIUK — W obecnym woj. białostockim nie ma pustych tysiącleci. Opinie o nie wykorzystanych budynkach są po prostu stereotypem.

WŁODZIMIERZ MIELESZKO — Promowska akcja nie-

Są trzy czynniki, które doprowadziły do obecnego stanu naszej oświaty: reorganizacja, reforma szkolnictwa i wreszcie — migracja ludności. Pomijam te pierwsze, dużo na ten temat już mówiono. Zatrzymam się na ostatniej kwestii. Otóż migracja w woj. suwalskim jest tak duża, że szkoły z naturalnych przyczyn stoją puste i nie ma na to siły. Tak jest, na przykład, w Klepociach.

WIESŁAWA WRÓBLEWSKA — sekretarz łomżyńskiego Zarządu Ogólnowojskiego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole: — Uważam, że społeczne komitety budowy szkół są bardzo cenną inicjatywą. Podkreślamy wielkie zaangażowanie rodziców, mieszkańców gmin, którzy niejednokrotnie sami przejmują cały ciężar wznoszenia szkoły, szu-

sańterowanie tą akcją w środowisku wiejskim.

BENEDIKT STOJAK — naczelnik wydziału Białostockiej Izby Rzemieślniczej: — Po ogłoszeniu apelu Rady Krajowej PRON o pomoc szkołom miałem, jak większość chyba społeczeństwa, mieszane odczucia, że znów wyciąga się rękę do obywateli. Potem przyszła refleksja — problem przecież istnieje, apel odwołuje się do ludzi dobrej woli, którzy uznają potrzebę jakiegokolwiek działania. Rzemiosło zrozumiało konieczność włączenia się do akcji na rzecz pomocy szkole w sposób najprostszy — poprzez wsparcie bazy materialnej.

Przykładów tej pomocy można podać sporo: pan Ząbkowski z woj. łomżyńskiego wykonał remont szkoły rolniczej w Szumowie. Wartość tego czynu społecznego sięga 80 tys. złotych. Członkowie Spółdzielni Rzemieślniczej na walnym zgromadzeniu podjęli uchwałę o opodatkowaniu się każdego z nich na sumę 5 tys. złotych. Kwota — 1 mln złotych została przeznaczona na akcję PRON.

WIESŁAWA WRÓBLEWSKA — W woj. łomżyńskim brakuje nie tylko szkół, ale także mieszkań dla nauczycieli, zwłaszcza w małych miejscowościach. Wysłaliśmy więc z inicjatywą, która poparła Kuratorium, by zająć się również mieszkaniówką. Sprośdzamy gotowe elementy, a ludzie z konkretnych miejscowości przygotowują budynki w stanie surowym. Obecnie stawiamy 15 takich domów.

JANINA MONIUSZKO — Nasz komitet powstał w ubiegłym roku. Chciał planujemy tylko rozbudowę, to potrzebujemy 250 mln złotych, które musimy przeznaczyć na wykwaterowanie mieszkanców, gdyż nie mamy własnego placu) oraz na uzbrojenie terenu itp.

BOLESŁAW PODOBIŃSKI — Konieczne są warianty typowej dokumentacji, której Ministerstwo do dzisiaj nie posiada. Zaoszczędziłoby to ludziom wiele czasu i pieniędzy.

BENEDIKT STOJAK — Jest to poważny problem. Izba Rzemieślnicza podjęła się budowy szkoły w Kaletniku, w gminie Szypliszki. Czekamy, bo nie mamy dokumentacji, chociaż miała być gotowa na początek marca.

STANISŁAW MALISZEW-SKI — Duże przedsiębiorstwa budowlane zazwyczaj mówią, że im się nie opłaca. Tzw. mała infrastruktura: sporo roboty fachowej, mało pieniędzy. Zastanawiam się, czy nie nadszedł już czas, aby uruchomić fabrykę produkującą gotowe elementy, z których w krótkim czasie można postawić szkołę?

EDWARD DARGIEWICZ — soltys wsi Nomiki (woj. białostockie): — My swoją szkołę postawiliśmy bez wielkich nakładów i przedsiębiorstw. Gmina dała nam 1 mln złotych. Materiały pochodzą z rozbiorów starych domów. Zrobiliśmy wszystko sami, fachowcy wykonali jedynie centralne ogrzewanie i światło. Nie zapomnieliśmy o nauczycielach. Na gorze w nowej szkole, wyszli dla nich trzy mieszkania. Szkoła tylko, że przewidziano zaledwie trzy klasy. Starsze dzieci będą musiały dochodzić cztery kilometry do szkoły w sąsiedniej miejscowości.

TOMASZ CZARNECKI — komendant Białostockiego Hufca ZHP: — W Narodowym Czynie Pomocy Szkole nie może zabraknąć młodzieży. Opracowaliśmy program pod hasłem: „Harczerze — szkole”. Ma on na celu wyrobienie pewnych nawyków poszanowania wspólnego dobra, uświadomienie młodzieży, że to, w jakich warunkach się uczy, zależy również od niej. O konkretnych niech mówią sami młodsi...

ARKADIUSZ JURCZAK — harcerz ze szczerpu przy Szkole Podstawowej nr 10: — My nie będziemy budować, ale... możemy na przykład opiekować się dziećmi z młodzieży klas, wtedy gdy ich rodzice pracują. Będziemy więc starali się zapewnić im rozrywkę po zajęciach, pomóc przy odrabianiu lekcji.

STANISŁAW MALISZEW-SKI — Chciałbym podnieść temat nieco inny. Wszyscy zastanawiamy się, jak pomóc szkole. W naszej dyskusji zabrakło jednak tych, którym ta sprawa powinna leżeć na sercu, czyli nauczycieli. Już sam fakt, że na dzisiejszym spotkaniu gościmy zaledwie trzech pedagogów, świadczy o tym wymownie. Stawiam tezę: nasi nauczyciele w ogóle nie interesują się akcją PRON. Przyjmują coraz częściej postawy wygodne, przede wszystkim, dla siebie. Weźmy choćby przykład z wolnymi sobotami. Minister wydał ostateczną decyzję, że o wszystkim zdecydowały rady pedagogiczne. I cóż one postanawiają? Ano, wbrew wszelkiej logice, nie biorąc pod uwagę potwornego obciążenia klas, uczniów — opowiedziały się one za wolną sobotą. Na 34 placówki stopnia podstawowego w Białymstoku tylko jedna szkoła na Słonecznym Stoku wprowadziła zajęcia w sobotę. Te same zaś rady pedagogiczne podejmują z kolei decyzję o odpracowaniu około 10 dni w okresie Świąt Bożego Narodzenia, paru dni przed Wielkanocą i w rezultacie z 40 wolnych sobót połowa to odrobienie dni wolnych. Wobec tego czy w soboty można pracować, czy nie? Wielu naszym nauczycielom zaczyna brakować czegoś, co bym nazwał świadomością społeczną.

RED. — Jak widać, oświata to nie tylko baza lokalowa. Problemem jest dużo, bardzo dużo. Narodowy Czyn Pomocy Szkole ma jeszcze jeden cel. Jest nim mianowicie wspólne, społeczne myślenie nad przyszłością polskiego systemu edukacji narodowej. Wiadomo, że struktura i funkcjonowanie naszego szkolnictwa są od lat ostro krytykowane. Idea 10-latk, choć błędna już w założeniach, nie wzięła się z powietrza. Ta krytyka jest nadal aktualna. Bo przecież system oświaty — poza modernizacją programową — nie uległ żadnym poważniejszym zmianom.

Nasza dyskusja nie wyczerpała więc wszystkich problemów. Jak powiedział jeden z uczestników naszego spotkania — ludzie zapal i datki pieniężne, to kropla w oceanie potrzeb.

Dyskusję prowadzili i opracowali: KRYSZYŃA POLAKOWSKA i ALICJA ZIELIŃSKA

KROPLA W OCEANIE POTRZEB

wychowawcze i wiedzę z różnych przedmiotów.

STANISŁAW KURAK — Ja bym nie bagatelizował, na przykład, wypowiedzi prof. Kozakiewicza, który na łamach „Przeglądu Tygodniowego” powiedział, że ból się penetracji i kontaktu ze środowiskiem. Tak przecież jest. Musimy to zmienić. Szkoły nie powinny się zamykać.

STANISŁAW MALISZEW-SKI — Co mogą zrobić dorośli dla szkoły i uczniów? Mogą prowadzić zajęcia pozalekcyjne, kółka zainteresowań, uczestniczyć w preorantacji zawodowej... Kwestia więc szkoły ze środowiskiem to, między innymi, współpraca z zakładami pracy. Te więzi, kształcone przez lata, zostały w ostatnim okresie zerwane. Trzeba je odtworzyć. Ale jak do tej pory nie ma dokumentów, uzgodnionych na szczeblu ministerialnym, które by normowały te sprawy. Nie można

JAN ZIENIUK — Istota Narodowego Czynu Pomocy Szkole sprowadza się nie tylko do zbiórki środków finansowych i czynów społecznych. Ta troska o bazę lokalową jest bardzo ważna, ale przecież szkoła, system szkolny ma nie tylko problemy natury materialnej.

CZYTELNIK (nazwisko zastreżam do wiadomości redakcji): — W jednym tylko miesiącu, do mojego zakładu pracy przyszło kilka pism z różnych instytucji. W jednym prośono nas o wsparcie idei budowy Uniwersytetu w Białymstoku, w drugim pani dyrektor ze Szkoły Podstawowej nr 6 zwraca się z prośbą o pomoc w ufundowaniu szatni — około 500 tys. złotych, trzeci podobny w treści list przysłał Zespół Szkół Budowlano-Geodezyjnych.

BOLESŁAW PODOBIŃSKI — Mam dwa programy działania — minimum i maksimum.

ciągłe opierać się na tym, że dyrektor ma w danej szkole dzieci i czasami podeśle kilku ludzi, żeby, na przykład, załatwić dźwurę na dachu. To nie może być patronat z łaski, ale z przekonania i w oparciu o przepisy.

JANINA MONIUSZKO — dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 7 w Białymstoku: — Z wypowiedzi moich przeciwników powstawała nutka pesymizmu. Zarzucano, jakoby szkoła bała się wkraczania rodziców w jej



WŁODZIMIERZ MIELESZKO: Do 1995 r. pragniemy rozszerzyć zasięg wychowania przedszkolnego do 70 proc.



STANISŁAW MALISZEW-SKI: Stawiam tezę — nasi nauczyciele w ogóle nie interesują się akcją PRON.



STANISŁAW KURAK: Szkoły nie powinny się zamykać.



EDWARD DARGIEWICZ: My swoją szkołę postawiliśmy bez wielkich nakładów i przedsiębiorstw.



JANINA MONIUSZKO: Uważam, że współpraca szkoły ze środowiskiem zależy od tego, w jaki sposób nauczyciele wyjdą do mieszkańców osiedla, gminy. Symboliczny tysiąc został nawet przekroczony, bo szkół tych wzniesiono 1423. Społeczeństwo nie poskapiło ofiarności. Powstawały nowoczesne szkoły w miastach i na głębokiej prowincji. Zapal był tak ogromny, że niemal każda wieś chciała mieć tysiąclecie. Czy lokalizacja owych szkół była w każdym wypadku uzasadniona, przemysłowa, służna? Wydaje się, że nie. Co więc robić, aby uniknąć starych błędów?



JAN ZIENIUK: „...ale przecież szkoła, system szkolny ma problemy nie tylko natury materialnej.”

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

kają wykonawcy, zapewniają transport.

RED. — Skala możliwości i pomysłów może być więc ogromna, tak, jak wielkie są potrzeby szkoły.

JAN ZIENIUK — W woj. białostockim działają 52 miejskie i gminne komitety. Myśla o nie tylko o nowych, ale i o rozbudowie już istniejących placówek. Większe jest jednak

ROZUMIEĆ PRZESZŁOŚĆ

Ciąg dalszy ze str. 1

W trudnych czasach narodowej niewoli dwójką wian się do chlubnej przeszłości, znaczącą społeczna odporność na ciosy barbarzyńcy. Ożywiało wywołanie dążenia. Nie tylko światli historycy, lecz również młoda literatura tamtego czasu — Kraszewski, Żeromski, Sienkiewicz i wielu innych — przyczyniali się do „pokrzepienia serc”. Nie pomijali również ciemnych stron przeszłości, działań, które doprowadziły do upadku Polski.

Szczególną rangę nadał krzewieniu wiedzy historycznej polska lewica, a instrumenty metodologiczne marksizmu pozwoliły głębiej spojrzeć w przeszłość i skutecznie ujawniać prawa rządzące procesem historycznym. U progu Polski Ludowej i w ciągu następnych dekad odczuwano nie tylko intelektualną rozrywkę o przeszłości, ale polityczna ocena stała się przedmiotem szczególnej uwagi działaczy partii i całej polskiej lewicy. Wystarczy tu przypomnieć słomny dorobek Władysława Gomułka w dziedzinie wykazywania, jak głębokie historyczne korzenie ma program polityczny lewicy i dokonane przez nią przeobrażenia w Polsce, a zarazem jak wiele szkód przyczyniła narodowej sprawie egoizm i zastrzeżenie klas posiadających.

PROGRAM EDUKACJI HISTORYCZNEJ — to jakby współczesna kontynuacja tych myśli. Stanowi on realizację ważnego postanowienia uchwały IX zjazdu, że „należnym zadaniem pracy ideologicznej wychowawczej jest pogłębianie politycznej edukacji i historycznej samowiedzy narodu”. Wynika z dążenia, by naukowe pojęcie na przeszłość wypierało mity stworzone przez przeciwników socjalizmu, by skuteczniej usuwane były luki i zniekształcenia w oświadczeniu historii najnowszej, w tym okresie Polski Ludowej.

Zaniedbania są tu znaczne, a szkody wyrządzone przez niedawną działalność różnych samowolnych doradców antypaństwową opozycji — także niemałe. Żywa jest pamięć o tym, jak pod firmą robotniczej organizacji antysocjalistyczna ekstremista w imię rzekomego „odkamytywania” historii skazywała lewicowe tradycje, gloryfikowała czasy i ustrój Polski międzywojennej, wszechpłała postawy antyrosyjskie i antyradzieckie, a jako wzorce wysuwała tych, którzy w przeszłości reprezentowali nacjonalizm, klerykalizm i antykomunizm.

Krzewienie prawdy o historii — to w tych warunkach zadanie o dużym ciężarze społecznym. I nie chodzi tu tylko o to, by poprawie ulegało nauczanie historii w szkolnictwie wszystkich szczebli, choć jest to bez wątpienia jeden z problemów kluczowych. Program zakreśla znacznie szerszy krąg działań, włączając do udziału we wspólnej pracy liczne środowiska i instytucje, takie jak ruch młodzieżowy, wydawnictwa, prasa, bibliotekarstwo, muzealnictwo. Jest również oczywiste, że w krzewieniu wiedzy historycznej duże powinności spoczywają na partii i wszystkich jej ogniwach, że można w nich podjąć w tym kierunku nie mało konkretnych działań. Wiele do powiedzenia powinien tu mieć Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego.

Docieramy w partii i wszystkich ogniwach szerokiego frontu pracy ideologicznej znaczenie programu historycznej edukacji. Działamy wspólnie na rzecz jego realizacji. Cel jest doniosły: coraz powszechniejsze, dojrzałe, światłe — bo oparte na wiedzy — spojrzenie również na teraźniejszość i przyszłość.

JERZY JARKOWSKI

„Kraj Rad—krajem przyjaciół” Nasz konkurs trwa

Nasz konkurs trwa. Redakcyjna szafa z trudem mieści stopy kopert z odpowiedziami. Organizatorzy — czyli „GW” oraz Zarządy Wojewódzkie TPPR w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — przypominają, iż na pytania konkursu można odpowiadać do końca marca.

Nasz adres: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok — Redakcja „GW” z dopiskiem na kopercie „Konkurs”.

Można do kuponu dołączyć kartkę z uzupełnieniem odpowiedzi.

Kupon konkursowy

1. Jaki obszar zajmują ZSRR i z jakimi państwami graniczy?
2. Wymień 5 najdłuższych rzek Związku Radzieckiego.
3. Jakie są największe miasta w ZSRR (podać przynajmniej 5)?
4. Jakie republiki związkowe wchodziły aktualnie w skład ZSRR (wymień nazwy republik i ich stolice)?
5. Podać daty i miejsca urodzenia i śmierci W. I. Lenina.
6. Jakie stanowisko w państwie radzieckim zajmował Feliks Dzierżyński?
7. Kiedy dzień 23 Intego ogłoszony został świętem Armii Czerwonej (Armii Radzieckiej)?
8. Jakie były trzy decydujące bitwy na froncie wschodnim podczas II wojny światowej?
9. Jakie wojska i kiedy zdobyły Berlin?
10. Kto i kiedy odbył pierwszy w świecie lot kosmiczny? Kto i kiedy odbył pierwszy polsko-radziecki lot kosmiczny i kto brał w nim udział?

11. Co to był Plan Goelro?

12. Co to jest TASS?

13. Kiedy ZSRR uruchomił pierwszą w świecie elektrownię atomową?

14. Kiedy powstała Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej? Które państwa należą aktualnie do RWPG?

15. Kiedy i przez jakie państwa podpisany został Układ Warszawski państw socjalistycznych?

16. Kiedy Rada Komisarzy Ludowych RFSRR anulowała traktaty rozbiorowe?

17. Kiedy odbyła się konferencja w Jaltie (podać skład Wielkiej Trójki)?

18. Podać datę i miejsce podpisania polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej.

19. Jaką największą inwestycję w Warszawie buduje się przy współudziale ZSRR?

20. Podać datę powołania do życia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Imię i nazwisko	Wiek
Adres:	

Dziurawiec, mięta, kruszyna...

Sa ziola czy ich niema?

SERIA OSTATNIH TRAGICZNYH POŻARÓW WSTRZĄSNĘŁA OPINIĄ PUBLICZNĄ. TEN BIAŁOSTOCKI Z 17 STYCZNIA BR. NIE MIAŁ NA SZCZĘŚCIE AZ TAK FATALNYH SKUTKÓW JAK TO POŻARZĘ MIEJSCOWEGO „HERBAPOLU”, W TRAKCIE KTORÉGO SPALIŁO SIĘ BARDZO ULEGIŁO ZNISZCZENIU 117 TON ZIOŁ O WARTOŚCI OK. 10 MLN. ZŁOTYCH. STRATY W BUDYNKACH, SPRZĘCIE I MASZYNACH SZACUJE SIĘ WSTĘPNIE RÓWNIĄC NA KILKA MILIONÓW ZŁOTYCH.

Pożar wybuchł rano, w czasie pracy, stał się jego skutkiem ograniczyć do minimum. Można sobie łatwo wyobrazić, jakie byłoby następstwo owej nieostrożności — spalanie w magazynie — gdyby to wszystko wydarzyło się w godzinach popołudniowych albo w nocy. Wszak ziola palą się jak słoma.

ECHA POŻARU

Miejmy nadzieję, że wyłączenie z ognia wszystkie konsekwencje w stosunku do winnych a jednocześnie kierownictwo zakładu podejmie stosowne działania eliminujące w przyszłości takie przypadki. Mam tu na myśli zaostatek wymogów w stosunku do średniego nadzoru i świeżenia jego funkcji kontrolnych.

Echa tego białostockiego pożaru są jednak nieproporcjonalne w stosunku do jego rzeczywistych skutków. Wynika to z prostego faktu: spaliły się ziola a nie potencjalne ilości, których, zarówno pochodzenia przemysłowego jak i naturalnego, jest brak. Czy i jak to wydarzenie odbije się zatem na zaopatrzeniu rynku w leki ziołowe? Dyrektor „Herbapolu”, inż. A. Gendziewicz powiedział w swoim czasie, że nie przewiduje pogorszenia sytuacji, co wywołało komentarze. Jak to, powtórzyli, spaliło się ponad sto ton ziół i fakt ten minie bez śladu?

Wyjaśnijmy więc kilka spraw: te 117 ton, to za ledwie niespełna 10 proc. rocznego skupu (1400 ton). Po wtóre spaliły się akurat te ziola, które były przewożone na eksport. Po trzecie bilansu jest to rzeczywista i nie do odrobienia strata. Po czwarte białostocki „Herbapol” jest jednym z ośmiu przedsiębiorstw tego typu w kraju, które ze sobą współpracują, m. in. w ten sposób, że przetrzymują nadwyżki surowca do partnerów. W ramach tej kooperacji nasz „Herbapol” może zawsze liczyć na dostawy brakujących mu ziół. I po czwarte wreszcie, aby dostarczyć na rynek tyle paczekowanych ziół nie opiewały zawarte umowy — a to znaczy o 200 ton więcej niż w ubiegłym roku, zostanie w tym celu wykorzystana całość istniejących zapasów surowca.

Te zapasy trzeba będzie w przyszłości bezwzględnie odbudować, na szczęście nowy sezon skupu rozpoczyna się za niespełna dwa miesiące, 1 maja. Na początek idzie kwiat podbiały oraz kwiat i ziele mniszka. Aby zająć do wiosny. Czy zapasy zostaną w pełni odbudowane od tego, jaki będzie ten rok? Jeśli tylko pod względem warunków klimatycznych średni — to na pewno tak. W ubiegłych latach często było hamowanie skupu tych czy innych ziół na skutek ograniczonych możliwości przerobowych a zwłaszcza ograniczonej powierzchni magazynowej. Np. białostocki „Herbapol” w każdym sezonie magazynuje część surowców w dzierżawionych nie przytaczanych do tego celu pomieszczeniach; nie rzadko w zwykłych stodółkach. Pod względem zabezpieczenia przeciwpożarowego (odpukać w nie malowane drzewo) funkcjonujących w dużym stopniu na słowo honoru...

SKORO
JEST TAK DOBRZE, TO...

Można zatem zadać pytanie, i takie pytanie stawiam w imieniu czytelników, skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Dlaczego w aptekach nie uświadczyć szalwi, rumianku i wielu innych podstawowych leków ziołowych?

Otóż okazuje się, że w swoim czasie ograniczony skup szalwi z plantacji podwarszawskich. Nie chce się wierzyć, a jednak to prawda. Niestety, sztuka planowania i elementarnej organizacji nie jest najbliższą naszą stroną naszego życia i to mankamenty nie dotyczą jak widać tylko gospodarki. Jeśli chodzi natomiast o ru-

Wreszcie najważniejsza kwestia, którą już zasygnalizowaliśmy. Czy naprawdę przekracza nasze umiejętności organizacyjne wprowadzenie sprawnego rytmicznego systemu zaopatrzenia aptek w leki ziołowe? Skoro udało się skutki pożaru ograniczyć do minimum, czy w obliczu bariery organizacyjnej mamy się wszyscy ugiąć i uznać za pokonanych?

Pamiętajmy, że chodzi tu o leki, artykuł tak ważny jak żywność a niekiedy decydujący wręcz o życiu ludzkim.

MARIAN WIŚNIEWSKI

Z dzieł sejm polskiego (2)

Rezerwy, klęska kres śląskich Rzeczypospolitej, przerwy także ciągłość sejm polskiego. Wzmocnienie jego działalności, już w zupełnie odmiennych warunkach historycznych, nastąpiło w 1807 r., gdy na mocy traktatu z Tylicz, zawartego przez Napoleona z Prusami powstało Królestwo Warszawskie. Konstytucja Królestwa nadana przez Napoleona w Dreźnie, nie przywróciła wprawdzie postanowień Konstytucji 3 Maja, ale w dużej mierze (znosząc wprawdzie podział na stany) uwzględniła polskie tradycje narodowe, szczególnie uprzywilejowaną pozycję szlachty. Sejm, tak jak w okresie staropolskim, składał się z dwu izb: poselskiej i senatu. W skład senatu wchodził mianowany przez króla biskup, wojewodowie i kasztelanowie — w sumie 30 osób. Izba poselska składała się z 100 posłów szlacheckich — wybieranych na sejmikach i 66 deputowanych — wybieranych na zgromadzeniach gminnych. W jej skład wchodził także członkowie Rady Stanu (Rady Państwa).

KOMPETENCJE OWCESENEGO SEJMU były mocno ograniczone i dotyczyły: podatków, prawa cywilnego i karnego, spraw monetarnych. Ustawodawstwo miało należeć do króla, inicjatywa ustawodawcza do Rady Stanu. Sejm Królestwa Warszawskiego zebrał się tylko 3 razy: w 1809, 1811 i 1812.

Po upadku Napoleona i likwidacji Królestwa Warszawskiego sytuacja uległa zmianie. W 1815 r., gdy w wyniku uchwały Kongresu Wiedeńskiego powstało Królestwo Polskie, Konstytucja Królestwa — choć pozostała to jedynie na papierze — była bardziej liberalna w stosunku do konstytucji Królestwa,

Gdy polski nie było mapie

szczerze w sposób zapewnienia społeczeństwu praw i swobód. Uwzględniała też niektóre tradycje dawnej Rzeczypospolitej. Ordynacja wyborcza do Sejmu dawała czynne prawo wyborcze 100-tysięcznej grupie ludności (na 3,2 mln wszystkich mieszkańców Królestwa). Dla porównania można podać, że w tym samym czasie w 30-milionowej Francji liczba wyborców wynosiła zaledwie 30 tys.

SEJM KRÓLESTWA POLSKIEGO SKŁADAŁ SIĘ z „króla” (cara Rosji), senatu i izby poselskiej. W skład senatu liczącemu do 64 osób wchodził biskup, wojewodowie, kasztelanowie. W izbie poselskiej zasiadło 128 osób. Sejm zbierał się dwa razy, w rzeczywistości zwołał go tylko cztery razy: w 1818, 1820, 1825 i 1830 r. Konstytucja Królestwa Polskiego nadała Sejmowi znacznie szersze kompetencje, niż w czasach Królestwa Warszawskiego. Obejmowały one ustawodawstwo w zakresie prawa sądowego i administracyjnego, decydowanie o systemie mienicznym, podatkach i budżecie, o uciążliwych i budowlach, o uciążliwych i budowlach, o uciążliwych i budowlach.

W 45-TYM TEŻ LALI WODĘ NA WŁASNE LODOWISKO — WSPOMINA PIOTR BIELECKI. INNE POKOLENIE, INNE CZASY, ALE POMYSŁY TE SAME I SZKOLA NIE INNA. BUDYNEK Z CZERWONEJ CEGŁY, NIEDUŻY, O ŁUKOWATYCH OKNACH WYRÓŻNIA SIĘ NA TLE CAŁEJ WSI. WSKAZ W SVOJE MURY MA WPISANĄ BLISKĄ STULETNIĄ HISTORIĘ. SAMĄ JEGO SYLWETA PRZYPOMI-NA TAMTE CZASY. WNĘTRZE, CHOĆ ZACHOWANE W NIEZŁYM STANIE WYRAZNE SUGERUJE, ŻE SŁUŻYŁO MŁODEMU POKOLENIU KOLEJNE STULECIE. SCHODY STROME, DREWNIANE PROWADZĄ NA GÓRĘ DO NIEWIELKICH, CIEMNYCH POMIESZCZEŃ, W KTORZYCH PRZYSZŁO POBIERAĆ NAUKĘ WNUKOM PIERWSZYCH POWOJENNYH OSADNIKÓW.

TERAZ UCZĄ W ORACZACH młodzi nauczyciele. O pokazywanym skupisku zabytkowych, mazurskich chałup powie, że to było, ale nie było. W tym czasie, gdy wzmianka o chwili wspomnień reagują: typowy najlepszy będzie Bielecki. On tu mieszka od wojny i organizował szkolnictwo. Przychodzi do nas na apel i wtedy tak ciekawie o powiada, że lepszy zajęć nie trzeba.

Dom państwa Bieleckich jest spory. Widać, że kilka razy do starych murów dobudowywano nowe. — Szkoła? — zaczyna dziedzielić oświeceniście staruszek — mieszkała się w tym budynku przed wojną. Przetrwała w niezłym stanie. Przyszedłem do Oracza z początkiem 1945 roku. Na drogowskazu pisano: Kina Walden. Czoł z nazwą. Nasz Wojewódzina spalił się, a my w pięć rodzin ciągnęliśmy w nieznaną. Pora była rozpakować manatki.

Wojna jak nawałnica przetoczyła się przez te tereny. Jak się jechało od Grajewa, widać było całe wieś i miasta puste, wydłubione, zrujnowane. Zaczęło się zasiedlanie trzech powiatów należących niegdyś do Prus Wschodnich: elckiego, oleckiego i goldapskiego.

Ryszard Kraso pisze: „Gdy wojska radzieckie wkroczyły na te tereny zostały miejscowości puste. Wystarczy wspomnieć, że na przykład Goldap liczący w 1938 roku 11,578 mieszkańców, w roku 1946 — a więc już po czwartej zaludnieniu tym ziem przez ludność przybyłą ze starych ziem województwa białostockiego, liczył 632 mieszkańców. Lepiej przedstawiała się sytuacja w Elku, ale i tu było zaledwie 6,104 mieszkańców, podczas gdy w 1938 r. było 16,243. Takie miejscowości jak Tykocin, Oracz, Banie Mazurskie, Stare Juchny były niemal zupełnie wydłubione”.

DO OKOLICZNYH WSI — ciągnie Bielecki — też przy-

szedł, a jak zbliżał się wrzesień nie było dnia, żeby nie zajął. Kombinowaliśmy wspólnie jak wystartować z nauką. Przywiozłem wreszcie w Wojewódzina Adama Snodawskiego, który uczył naszą młodzież przed pożarem. Przyszedł pora rozjechać się za lokalem i sprzętem.

W Oraczach był budynek szkolny i to wcale nie taki bardzo zniszczony. Najważniejsze, że znaleźliśmy w piwnicy ławki. Po resztę wyposażenia jeździłem już jako przewodniczący gromadzkiej rady narodowej i nawet tego się sporo nabierało.

Na początku zgłosiło się 16 dzieci i powstały trzy klasy. We wrześniu 1945 r. rozpoczęły się lekcje. Była to jedna z trzech inauguracji w powiecie elckim, a gdy przyjechał z Grajewa Tadeusz Skarżyski — kolejny nauczyciel, mieliśmy już placówkę oświatową, której i miasto by się nie powstydziło.

cyjnego, decydowanie o systemie mienicznym, podatkach i budżecie, o uciążliwych i budowlach, o uciążliwych i budowlach, o uciążliwych i budowlach.

Jego kompetencje były bardzo skromne. W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawicieli senatu, kapituły, Uniwersytetu i 6 sędziów pokoju. Klęska Powstania Listopadowego w 1831 r. spowodowała zmiany w Królestwie Polskim. Statut organiczny

W Rzeczypospolitej Królewskiej konstytucja z 1818 r. przekazywała władzę wykonawczą 18-osobowemu senatowi. Pochodził on częściowo z wyborów, po części składowo z przedstawicieli kapituły krakowskiej i Uniwersytetu. Władzę ustawodawczą i kontrolującą miało Zgromadzenie Reprezentantów czyli sejm złożony z 28 deputowanych gmin, przedstawici

MUZYKA I POEZJA

FESTIWAL MUZYKI I POEZJI — CHOĆ IMPREZA W SWYM ZAMYŚLE, ORGANIZACJI I MIEJSCU — WIĄŻE SIĘ JUŻ NIEDODOLNIE Z NASZYM REGIONEM, Z BIAŁOSTOKIEM, TO W KRAJOWYM KALENDARZU INICJATYW KULTURALNYCH WPISAŁA SIĘ JAKO FESTIWAL OGÓLNOPOLSKI. BĄDŹ CO BĄDŹ PRZETRWAŁA PRZEZ LAT OSIEM. OD 1969 ROKU DO 1976 — PRZEDWIOSNIE W NASZEJ KULTURZE KOJARZYŁO SIĘ Z KOLEJNYM FESTIWALEM.

Kokolwiek miało się do zarzucenia imprezie, to w latach, gdy jej zabrakło, nie tylko melomani wspominali ją coraz częściej. Ba, z nadzieją, że może jednak wspólnymi siłami wskrzesimy festiwal... Zamyślił powrotu pięknej imprezy zrodził się bodaj resztek jesienią. Pytam dyrektora Białostockiej Filharmonii — TADEUSZA CHACHAJA.

— Tak. Zdołaliśmy nas dwa jubileusze ostatniego sezonu muzycznego: czterdziestolecie PRL i trzydziestolecie naszej Filharmonii. Opinie melomanów i władz kultury były jednoznaczne — powróć do imprezy, która przecież nie wygasła sama, nie uciechła z braku zainteresowania nią publiczności. Przeciwnie, festiwal z każdym rokiem stawał się popularniejszy, bogatsze programowo. Zyskały rozgłos w kraju.

— Pamięta pan, jak któryś z znanych krytyków muzycznych nagle odkrył nas, pisząc w swojej recenzji: „...aż dziw, że tego typu impreza nie rozchodzi się dotąd w żadnym innym mieście, w znaczącym ośrodku muzyczno-teatralnym...”. Treść przed pierwszą spotkaniem festiwalowym niewątpliwie była, ale chyba szybko wyzbyliśmy się i tremy, i kompleksów. Również pamiętam, bynajmniej nie kurtuazyjne zachwyty w wypowiedziach artystów zapraszanych do nas na wiosnę — światowe muzyki i poezji. Czy formuła festiwalu dziesięciu lat temu była już tak słuszną, jak dziś?

— Były to udane w wielkość propozycje mariażu obu muz. Sprawdziły się. Na razie nie wprowadzamy zasadniczych zmian w koncepcji artystycznej. Chodzi przy tym o nawiązanie do tradycji. Zwolennikami tego są też słuchacze i widzowie.

POWRÓT — jaki będzie?

— Może kilka słów o programie, zanim powiedzą o nim szczegółowej afisze.

— Proponujemy sześć koncertów głównych w ciągu pięciu dni drugiej dekady kwietnia. Dwie bowiem chcemy zmieścić w dniu 14.IV. — Polski Teatr Tańca Drzewieckiego z Poznania, w Teatrze Dramatycznym o godz. 18.30, a o 20 — w sali Filharmonii wystąpi grupa jazzowa Warszawskiego Stowarzyszenia Jazzowego oraz Irena Jun ze stołecznego Teatru „Studio” z monodramem zatytułowanym „Bał u Salomona”. Na trzy wieczory przewidujemy bilety wstępu mieszczące się w abonamencie kwartalnym („Concerto Grosso”), „Krajobrazy Polskie”, „Polski Teatr Tańca”.

— Jak wynika z programu, spotkamy się z artystami, którzy już uczestniczyli w poprzednich festiwalach — Gustaw Holoubek, Leszek Długosz, a także „Bał u Salomona” już był pod nazwą IV Festiwalu, tyle, że strofy Galeskiego recytował nam wówczas Jan Englert...

— Powtorzyć owszem, ale nie do końca, no i symbolizuje nawiązanie do tego co było. Holoubek recytował na

I Festiwalu fragmenty „Beniowskiego” Juliusza Słowackiego, a teraz zaprezentuje poezję angielskiego baroku w drugim wieczorze „Concerto Grosso”. Leszek Długosz był w imprezach towarzyszących a teraz z zupełnie nowym repertuarem ballad do tekstów własnych i Jana Kochanowskiego. Mam nadzieję, że i podczas następnych festiwali nasi słuchacze chętnie powtórzą wykonawców już znanych z poprzednich imprez.

w sezonie bieżącym mamy już w planie około tysiąca. Każdego miesiąca po sto koncertów, każdego dnia — po kilka, a nawet kilkanaście. Oczywiście, łącznie z audycjami muzycznymi dla szkół i przedszkoli. Te liczby o czymś mówią. A jednak postanowiliśmy pójść na wyświek dodatkowy. Naszą ambicją jest, by powrót do Festiwalu Muzyki i Poezji był udany. Zwalazca, że to doświadczenie, że to doświadczenie jest też aprobatą i konkretną pomocą wiod. Festiwal wspiera też inni, np.: Białostockie Zakłady Graficzne, które podzieliły się z nami kosztami do naszych spraw wydawniczych — tak, że plakaty, programy i inne druk będą na czas i na wysokim poziomie poligraficznym. Przy takim partnerstwie pozostaje nam więcej energii na problemy organizatorskie, też przecież wiążące się z pewną dozą ryzyka — czy wszystko zagra zgodnie z programem...

— I żeby programem naszą rozmowę zakończyć, to po którym wieczorze spodziewa się pan najwięcej przeżyć artystycznych?

— Myślę o programie Polskiego Teatru Tańca i białostockim „Krajobrazy Polskie”. Orkiestra nasza zaprezentuje dwa poematy symfoniczne: Henryka Opieńskiego — „Zygmunt August i Barbara” i Zygmunta Noskowskiego — „Step”. A poezję Stanisława Balińskiego będą recytować białostoczanek Anna Romanowska i Krzysztof Kolberger.

Nielatwo zresztą, o zdecydowany wybór, bo każdy z wieczorów ma interesującą koncepcję skojarzenia słowa z muzyką. Zobaczymy, co z propozycji IX Festiwalu przypadnie najbardziej do gustu publiczności, którą na wszystkie imprezy serdecznie zapraszamy.

Rozmawiała

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA



NA ZDJĘCIU: Piotr Sawicki (jr) przy pracy.

Modeli czekały na swego mistrza

Ktokolwiek chce obejrzeć Białystok — miasto jak wysnute — powinien spieszyć do Arsenalu i napatrzyć się do woli, bo tylko tam można je ujrzeć z lotu ptaka — tak jak to uczynił PIOTR SAWICKI (jr) zaopatrzonego w aparat fotograficzny.

Mój znajomy powiedział po obejrzeniu tych obrazów: — od piętnastu lat tu mieszkam, ale nigdy nie sądziłem, że miasto może być tak piękne. Inny bywałeć wernisaż wyznał tego wieczoru, że w fotografii jest ono jeszcze piękniejsze. Ale ten człowiek nie był nigdy wyżej niż na piątym piętrze...

Kokolwiek by nie mówił na ten temat, jakiegokolwiek przytaczać głosy, nikt nie zaprzeczy, że kilkadziesiąt kolorowych fotografii wystawionych przez Piotra Sawickiego, a stanowiących część prac z przygotowywanego przez białostocki Oddział Krajowej Agencji Wydawniczej albumu pt. „Białystok moje miasto” — emocjonuje widzów i słuchaczy. Widać to na jego twarzy, ale i w jego głosie. Piotr Sawicki po prostu wsiadł w samolot i utrwalił na kliszy te wszystkie obiekty, których istnienie w pełnej krasie podejrzewał nie sposób spisać z nosem przy ziemi do powszednich zajęć. Wielu reporterów robiło przed nim to samo, ale żaden nie odważył się podjąć takiego ogromu pracy. Może nie wszyscy „czuli” to miasto. A przecież... Jeśli chcesz coś zrobić dobrze, masz stanąć na głowie, żeby się udało...

JUNIOR SAWICKI zaczął fotografować — jak twierdzi żartobliwie — gdy był kilkuletnim dzieckiem.

Należy do nielicznego grona białostoczian średniego pokolenia, którzy kształcili swoją wrażliwość na piękno w rodzinnych z pietyzmem przechowywanych w domu pełnych wspomnień i ludzi wsiadających w pociąg kulturalny miasta na kresach. Dla wielu ludzi sztuki dom Sawickiego był pierwszym przystankiem w drodze do wyzwolenia Ojczyzny.

Białystok w tamtych czasach wielkich migracji ludzi pragnących budować nowy

dom był jednym wielkim tygłem krzyżujących się lub wzajemnie wykluczających postaw i obyczajów. Lansowano wówczas nowe modele spędzania wolnego czasu („... przy sobocie po robocie”) daleko odbiegające od wzorców kulturowych na własny użytek przez seniora domu, animatora życia teatralnego w mieście, kronikarza czasów zapisujących przy pomocy aparatu fotograficznego tamta rzeczywistość.

Kto wie, czy w rodzinie o głębokich tradycjach intelektualnych i aspiracjach kulturowych, oddającej budowaną rzeczywistość nie spowodowała silniejszego kulturowania tradycji, klasycznych modeli piękna.

O ile atmosfera domu rodzinnego w tamtych trudnych

latach wykonywania nowej jakości życia i norm estetycznych wywarła piętno na sposobie widzenia otaczającego świata (ten świat to rodzinne miasto autora), o tyle dzisiaj we wszystkim, co tworzy stara się odnieść do prac lub nauk ojca. Podkreślając jednak przy tym swój własny, wynikający z innych doświadczeń, stosunek do otaczającej rzeczywistości.

— Nie znajdzie się piękna, gdzie go nie było — broni się

autor na zarzut, że miasto jest piękniejsze niż w rzeczywistości.

— Chodziło mi o to, żeby pokazać miasto inaczej, a zdjęcia mówią o mieście, jakim ono jest. To wszystko prawda, ale żeby wyznaczyć kontrast — tuż przy wejściu do sali — zawieszili kilkanaście fotografii Białegostoku z lat 1936-47 wykonanych przez seniora — Piotra Sawickiego. Czarno-białe dokumenty czasów, których nie zna już średnie pokolenie nawet rodowitych mieszkańców grodu nad Białą: Resursa Obywatelska, monumentalny Ritz, Rynek Kościuszki... I zmiana planu: wypalone mury hotelu, narożna ściana z pustymi otworami, szczątki domu pośród gruzowizny. Przeglądając to widok. Ale tylko na czas zadumy. Szybko nastrój ulega zmianie. Już zaczyna się Białystok pastelowy, harmonijny, czysty w linii, zdyscyplinowany według wszelkich klasycznych kanonów tworzenia obrazu. /Bo Piotr malował obrazy

swojego miasta przy pomocy teleobiektywu przyrządzonego do canona. Modele czekały na swego mistrza, a reszta to już jedynie sprawa kunsztu.

Oglądałem te fotografie, jak bym spoglądał na swoje miasto po raz pierwszy. Dopiero teraz można podziwiać w pełnej krasie artysty architekta Stanisława Bukowskiego — projektanta gmachu zamykającego ulicę M. Skłodowskiej-Curie, który to architekt uczynił z tej części miasta perełkę wykonaną według najlepszych wzorców zabudowy przestrzennej.

To trzeba koniecznie zobaczyć: symetryczny zespół pałacowy wraz z parkiem, kościół św. Rocha niczym strzeżona katedra gdzieś w Europie, kopuła cerkwi wyznającej się spośród zieleni, domy, które przylepiały — żeby nabrać oddechu w płucach i dać oczom odpocząć — i znowu uderzenie w pastelskie fragmenty okien, drzwi, jakich już nie uświadczyć poza skansenem i znowu zmiana perspektywy...

Miasto na pokaz. Nawet większe plany pozostają bez ludzi i ładnie jest tyle tylko, że dotknąć palcem nie sposób.

JOTEM

PS. Te wystawy uznajmy za obowiązujący cel wyścigu dla dzieci szkolnych. Szarym nowym kompleksów usługowo-mieszkalowych sąsiedztwa im widok na miasto Piotra Sawickiego. Może po zwiedzeniu ekspozycji zechcą ujrzeć je od nowa.

Fot. A. SOKÓLSKI

SENSACYJNE ODKRYCIE

Nieznane dzieła wielkiego Bacha

21 MARCA BIEŻĄCEGO ROKU MINĘŁO 300 LAT OD DNIA URODZIN GENIALNEGO NIEMIECKIEGO KOMPOZYTORA ORGANISTY JANA SEBASTIANA BACHA. JEGO TWÓRCZA SPUSZCZINA, LICZĄCA PONAD 1000 NAJROZMAITSZEGO TYPU UTWORÓW, TO SWEGO RODZAJU PODSUMOWANIE DWUWIEKOWEGO RÓZWOJU MUZYKI EUROPEJSKIEJ, A ZARAZEM POCZĄTEK NOWEJ EPOKI W KULTURZE ŚWIATOWEJ. BADAŃ TEJ SPUSZCZINY TRWA PO DZIŚ DZIEŃ I DALEKIE JEST OD ZAKOŃCZENIA. OTO OSTATNIO W RĘCE BADACZY WPADŁY NOWE, NIEZNANE DZIEŁA WIELKIEGO JANA SEBASTIANA.

„New York Times” określił to wydarzenie, jako „jedno z najbardziej zdumiewających odkryć w dziedzinie muzyki w ostatnich latach”. Jego autorem jest profesor U. niwersytetu Harvarda Christoph Wolf. Podczas prac nad zestawieniem trytonowego zbioru muzyki organowej Bacha odkrył on 33 preludia chorałowe, o których nikt do tej pory nie słyszał. Znalezione utwory w bibliotece Uniwersytetu Yale, gdzie relikwie przeszły wśród innych manuskryptów z XVIII wieku przez prawie 120 lat. Preludia znajdowały się w zbiorze nut niemieckiej muzyki kościelnej, który w 1867 roku przekazał w darze Uniwersytetowi Yale kompozytor L. Mason.

Wszystkie przesłanki przemawiają za tym, że autorem odkrytych dzieł był wielki niemiecki kompozytor — stwierdził Wolf, uważany za czołowego znawcę spuścizny artystycznej Jana Sebastiana Bacha.

W czasach Bacha, to znaczy w pierwszej połowie XVIII wieku (kompozytor zmarł w roku 1750), nuty zwykle przepisywano ręcznie i większość utworów z tej epoki dotarła do naszych czasów właśnie w postaci takich kopii. Jednak kopieści często wypaczali pierwotny, a zdarzało się, iż w ogóle nie umieszczali imienia i nazwiska kompozytora. Dlatego współczesnym muzykologom niezwykle trudno ustalić autorów niektórych utworów.

W zbiorze relikwii, znalezionych przez Wolfa, znalazła się 83 preludia. Zostały one zapisane prostym, wyraźnym charakterem pisma na podługnych kartach papieru lniowego. Pod 33 z nich widniał cyfrowy podpis „J. S. Bach” lub „Joh. Sebast. Bach”, przy czym pięć preludów znanych już było muzykologom wcześniej i w tym przypadku autorstwo Bacha nie ulega wątpliwości. Z pozostałych prac, cztery należało do Johanna Christiana Bacha — dziada kompozytora, a 26 do innego, choć dalekie-

go, krewniaka Jana Sebastiana — Johanna Michaela Bacha. Ponadto w kolekcji odkryto jeszcze preludia H. A. Sorge i innych kompozytorów niemieckich z XVIII wieku. Pięciu utworów nie udało się zidentyfikować.

Odkrycie 33 nieznanych preludów Bacha niewątpliwie stanie się ważnym uzupełnieniem zbioru dzieł kompozytora, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1899 roku. Ostatni raz był on uzupełniany w 1976 roku, kiedy badacze odnaleźli kanon na temat „Wariacji Goldbergowskich”. Jednak obecne odkrycie posiada nieporównanie większą wagę, zarówno pod względem muzycznym, jak i historycznym.

Chorałowe preludium na organy — to jeden z najważniejszych gatunków instrumentalnej muzyki Bacha, która nie była muzyką świecką. Preludium było tradycyjnym gatunkiem protestanckiej muzyki kościelnej. Dzieła Bacha na organy sięgają wyżyn jego twórczości i legły u podstaw światowej muzyki organowej. Sławnym pierwszym zbiorem preludii chorałowych „Mała księga organowa” znany jest organistom całego świata.

Jak przypuszczają specjaliści, znalezione preludia pochodzą z wcześniejszego okresu twórczości kompozytora, niż te, które weszły w skład „Małej księgi”. Przypuszczalnie to potwierdza fakt, że dwa chorały z pięciu już znanych, znajdowały się w jednym z najwcześniejszych wydań dzieł Bacha. Interesujące, że relikwiennym oryginał „Małej księgi” liczy około 100 różnorodnych kart, ale tylko 45 zapełnionych jest znakami nutowymi. Na kilku pustych stronach figurują tam jednak tytuły preludii chorałowych, które odpowiadały tytułom preludii znalezionych przez Wolfa. Obecnie można tylko zgadywać, dlaczego Bach zrezygnował z włączenia ich do „Małej księgi organowej”.

Na pierwszy rzut oka widać różnicę pomiędzy preludiami Bacha a utworami in-

nych kompozytorów, znajdującymi się w zbiorze z Yale. Utwory Bacha charakteryzują się nowatorstwem, wielką siłą wyrazu i emocjonalnym bogactwem języka muzycznego, zapowiadającym genialność dzieł z późniejszego okresu twórczości kompozytora. Mimo tradycyjnej formy, preludia te są wielce oryginalne.

Razem z Hansem Joachimem Schulze, uczonym z NRD, Wolf przygotowuje specjalne, jubileuszowe wydanie utworów organowych Bacha. Podczas tej pracy systematycznie porządkuje on kolekcję nut niemieckiego organisty Rinka, która w 1852 r. zakupił na aukcji Amerykanin Mason, by następnie przekazać ją bibliotece Yale. W ten sposób relikwie trafiły do Stanów Zjednoczonych.

— Tom ten — opowiada Wolf — pozostawiłem sobie na koniec. Tytuł rekonsum brzmiał: „Chorały bez słów”, nie wniósł tu przy tym żadnego wzmiarku na temat autorów. Z początku nastawiony byłem wielce sceptycznie, licząc bowiem utwory niejednokrotnie już przypisywano Bachowi, ale po bliższej analizie okazywało się to błędne. Dlatego przede wszystkim zwróciłem uwagę na preludia Johanna Michaela Bacha. Wcześniej niewiele było o nim wiadomo i dopiero od niedawna rozpoczynamy poważne badania jego twórczości. Nie miałem powodów, aby powątpiewać w prawdziwość autorstwa Johanna Michaela, ponieważ nikt nie podsyłałby się pod nazwisko mało znanego kompozytora, mając w dodatku możliwość „wcielenia się” w największego z Bachów.

Wolf odkrył w zbiorze nuty, które już raz przypisywano Janowi Sebastianowi Bachowi. Niektóre ich właściwości kazały jednak powątpiewać o słuszności takiej klasyfikacji, lecz dopiero obecnie, gdy okazało się, że figurują one w zbiorze pod nazwiskiem Johanna Michaela Bacha, stało się jasne, że wątpliwości były uzasadnione.

— Nie wierzę w własnym oczym, gdy dotarłem do partitury z podpisem J. S. Bach — wspomina Wolf. Szybko jednak nabrałem pewności, że to prawdziwy Bach. Miałem w ręku zapisy tematów, które później zostały rozwinięte przez niego w „Małej księdze organowej”. Było też jasne, że są to wcześniejsze dzieła kompozytora. Świadczy o tym system zapisu nutowego, przyjęty jeszcze w XVII wieku. Bach, podobnie jak i inni kompozytorzy przestali z niego korzystać dopiero około 1715 roku. Nieznany kopista nie mógł znać tego systemu i kopiował nuty mechanicznie.

MAREK RAJSKI

FILM

Ciągle ten sam Zanussi

Na ekrany kin wchodzi kolejny film KRZYSZTOFA ZANUSSIEGO zatytułowany — „ROK SPOKOJNEGO SŁOŃCA”. Jest to pierwszy „obraz” nakręcony w kraju, po kilku latach pracy za granicą, nad filmami pełnometrażowymi, dokumentem i krótkometrażówką.

„Rok spokojnego słońca” powstał w 1984 r. zdobywając od razu uznanie oraz Złotego Lwa i nagrodę im. Pasinettiego na MFF w Wenecji.

Można powiedzieć, że jest to film charakterystyczny dla Zanussiego; bowiem motywy, które wykorzystał wcześniej reżyser w „Spirali”, „Iluminacji” czy też w „Barwach ochronnych” znalazły odbicie również w tym najnowszym. Rzecz dzieje się po wojnie, w małym miasteczku, na Ziemach Zachodnich. To historia dwójki czterdziestolatków i ich nie spełnionej miłości. Reżyserowi nie chodzi jednak o pokazanie samego uczucia przeżywanego przez Polkę Emilię i Amerykanina Normana. Próbuje pokazać jakie spustoszenie w życiu ludzi zrobiła sama wojna, wydobytą przez tym inne, równie ważne sprawy (m.in. próbuje obalić mit Ameryki).

Już sam tytuł jest tak dobrany, że w zestawieniu z treścią ma wydźwięk ironiczny i gorzki.

Problem ludzkiej samotności wydaje się tutaj najważniejszy. Ta samotność jak fatum przesiaduje bohaterów „Roku spokojnego słońca”. Wszystko cokolwiek zrodziło, jest bezcelowe i bez sensu. Sama bohaterka dobrowolnie rezygnuje ze szczęścia i jakby świadomie skazywała się na odosobnienie, spędzając ostatnie lata życia w domu opieki. Norman umiera samotnie w Ameryce. Uśloviaania matki bohaterki nie prowadzą do celu, chociaż własna śmierć chce uatwić córce dokonanie wyboru. Pojawia się więc motyw nie tylko samotności, ale również odpowiedzialności moralnej za siebie i innych, problem kto ma prawo do szczęścia osobistego.

Oczywiście największe wrażenie, jak to zwykle bywa u tego reżysera, robią sceny śmierci. Nikt tak sugestywnie ich nie „kreśli”, jak Zanussi. Podkreślają to zdjęcia Slavomira Iziaka.

Kreacja stworzona przez Maję Komorowską jeszcze raz

podkreśla tezę, że ta aktorka najlepiej prezentuje się w filmach Krzysztofa Zanussiego. Chwilami chce się jednak powiedzieć: ona ciągle taka sama, jakby inaczej nie uiała grać. Równie ciekawie i interesująco wypadł Scott Wilson w roli amerykańskiego żołnierza i Hanna Skarżanka kreująca rolę matki głównej bohaterki.

Z epizodów na widzu pewnie wrażenie robi Jerzy Stuhr. Mniej korzystnie tym razem wypadł Zbigniew Zapasiewicz, a dość naiwnie przedstawiono watek Stelli.

Film, jak większość dzieł Krzysztofa Zanussiego, ma spore wartości i z pewnością należy go obejrzeć.

KRYSTYNA POLAKOWSKA



HISTORIA

Ciąg dalszy ze str. 5

śmierci car Aleksander II zawarł związek małżeński z ks. Dołgorukim. W pół roku później w marcu 1881 roku car został zabity. Ks. Heskich raz jeszcze asystował w uroczystości rodzinnej domu Romanowów, a była to koronacja Aleksandra III siostrzeńca ks. Heskiego.

Coraz silniej zawiązywały się więzy rodzinne Heskich z rodziną królowej brytyjskiej — Wiktorii. Syn książąt Heskich — Henryk Battenberg poślubił w 1885 roku jej córkę 27-letnią Beatrycę księżniczkę Wielkiej Brytanii i Irlandii.

Najwięcej kłopotu rodzinie ks. Heskich sprawiał drugi syn książcy imię cara i swego ojca — Aleksander Battenberg, nazywany Sandro. Poślubił się on służbie wojskowej w latach 1879-1886 był księciem Bułgarii, Zabi-

gał o rękę księżniczki pruskiej. Niestety jej ojciec, cesarz Niemiec, nie wyraził zgody na małżeństwo. Po wielu perypetiach politycznych i sercowych ks. „Sandro” Battenberg zakończył się wreszcie. Swoje serce złożył u stóp

jedynego z rodzeństwa ukończył wyższe studia. Uzyskał tytuł naukowy doktora filozofii i ożenił się z księżniczką Anną z Czarnogóry. Jej siostra Helena — poślubiła króla Włoch Wiktora Emanuela.

NAS JEDNAK NAJBARDZIEJ INTERESUJE pierw-

czyniono trudności, Ludwik poślubił księżniczkę Heską Wiktorię, wnuczkę królowej brytyjskiej Wiktorii. Wkrótce ks. Ludwik Battenberg obdarzony został tytułem markiza z Milford Haves. Ludwikowi mieli czworo dzieci. Ich najstarsza córka — Wiktor

ia

Wiktoria Luiza wnuczka Julii Hauke — warszawianki, poślubiła o trzy lata starszego od siebie księcia greckiego — Andrzeja.

Z małżeństwa tego urodziło się czworo dzieci: księżniczki: Małgorzata, Teodora, Cecylia i w roku 1921 Filip, przyszły mąż królowej Wielkiej Brytanii Elżbiety.

W dniu 14 listopada 1948 roku urodził się ks. Karol, a 5 sierpnia 1950 roku ks. Anna. Tak więc nie tylko w latach potomków rodu Battenberg ożył polski krew.

MARIA MERC-PIOTROWSKA

Z POLSKI RODEM

Joanny Losinger, prymadonny opery w Darmstadt. Siub odbył się bez rozgłosu, ciuchko, w Mentonie, ale niestety, tajemnicy tego meżaliansu nie dalo się zachować.

Najmłodszy syn ks. Heskich Franciszek Józef jako

rodny syn książąt Heskich ks. Ludwik. Chłopiec nie chciał się uczyć, nieciało go kariera wojskowa. Marzył o służbie w marynarce brytyjskiej. Admiralicja brytyjska wyraziła zgodę, Młody Battenberg zabiegał również o obywatelstwo. Bratankowi carowej nie

Alleja urodziła się w 1882 roku. W cztery lata później na świat przyszedł syn — Jerzy Ludwik, a po siedmiu latach urodziła się Luiza Aleksandra, która po latach została żoną następcy tronu Szwecji — Gustawa Adolfa.

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

15.30 Trybuna sejmowa —

16.00 „Raj na ziemi” — film
17.40 Studio sport
18.10 Losowanie dużego lot-
ka

18.20 Pegaz
19.00 Dobranoc: „Olimpiada
solka i Lolka”
19.10 Zostawić ślad — rep.
19.30 Dziennik TV
20.00 „Tim” — film obyczajowy
prod. australijskiej
21.45 Czas — mag. publicystyczny
22.15 DT — Wiadomości
22.20 Wiadomości sportowe
22.45 Pieszniki, Muzka, G...

18.20 Pegaz
19.00 Dobranoc: „Olimpiada
solka i Lolka”
19.10 Zostawić ślad — rep.
19.30 Dziennik TV
20.00 „Tim” — film obyczajowy
prod. australijskiej
21.45 Czas — mag. publicystyczny
22.15 DT — Wiadomości
22.20 Wiadomości sportowe
22.45 Pieszniki, Muzka, G...

22.45 Prosenki Magdy Czaj-
nińskiej

23.30 Kino nocne: „Stara
trezba” — dramat psycholo-
giczny prod. francuskiej

PROGRAM II

9.30 NURT — Człowiek i
wiat współczesny

10.00 NURT — Różne wy-
owiedzi twierdzeń matema-
ycznych

10.30 NURT — Miejsce za-
ań w zabawie, nauce i pra-
y uczniów klas początko-

11.00—0.10 Kraków w Dwójce
11.00 DT — Wiadomości
11.20 Melodie świata, sceny ekranu
12.05 Od soboty do soboty
12.25 Studio sport
13.05 Kraków — kolebką filmu
13.20 Ojciec nasz — Antoni Łódziewicz
13.45 Pobocza sportu i... film
14.05 Leszek Drogosz i in.

14.20 Dla dzieci: Podróżo
na teatru — odc. specjalny
15.00 Wideożeka
15.30 Jak zostać aktorem, a
kaj reżyserem
16.00 Śpiewający aktorzy (1)
16.20 Aktorka wczoraj i dziś
na scena Dymna i Zofia Niwiń-
ka
17.00 Co to jest muzyka tea-
tralna i filmowa — spotkanie
M. Egert
17.20 Redaktorzy odpowia-
dają na pytania

17.30	"Zyjąca planeta" —
	Portret ziemi! (3)
18.30	Program lokalny
19.00	Droga do teatru —
	Reportaż
19.25	Wystąpienie ambasadora Pakistanu
19.30	Dziennik TV (dla nie- luzyczych)
20.00	Balet w AGH
20.25	Studio sport — Hoke- w mistrzostwa świata gru- py B: Polska — Holandia
21.00	Porucznik Borewicz

obity
 21.30 Tydzień w polityce
 21.40 Co nam zostało z tych
 at
 22.10 DT — Wiadomości
 22.15 „Z dala od ziemi”
 — II cz. filmu prod. angiel-
 skiej
 23.45 Spiewajacy aktorzy (2)
NIEDZIELA
 1985—03—24
PROGRAM I
 6.30 i 7.00 — TTR
 7.30 Wszelchna rodzinie
 wiekszej — W naszej dzi-
 ziele
 7.50 Po gospodarstwu — ma-
 zayn spraw wiekskich
 8.20 Tydzien — magazyn

9.00 Teleranek oraz film
rod. angielskiej pt. „Przemyt-
ik”
10.30 DT — Wiadomości
12.30 Decydujący front:
Wyzwolenie Ukrainy —
lm dok. prod. radzieckiej
11.25 Estrada folkloru: Kara-
awa! górali żywieckich
11.45 Siedem anten
12.45 Kraj za miastem: O
psza jakoś maszyn
13.15 Telewizyjny koncert

14.00 Teatr młodego widza:
"Małgosia contra Małgosia"
3)
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Galeria 37 milionów
— Malarstwo Jerzego Dudy-
Gracza

1) oclepanie drzewi wejściowych terminowo i z gwarancją wykonuje Zakład Usług Wnętrznych w Łomży, Działadweg, Reykowskiego 6/10, tel. 44-46 - zapraszamy.

Zg 1316-1

ABEZPIECZANIE antykorozyjne samochodów osobowych i dostawczych metodą ML wykonują Autoryzowane Stacje Obsługi Samochodów SPEN „Mototransport” - Łańsk, ul. Złotej 3, Łapy, ul. Warszawskiej 32. Wyżej wymienione ASO spełniają wymagania techniczne niezbędne do wykonania zabezpieczeń antykorozyjnych.

nych zgodnie z instrukcją obsługi
samochodów produkcji FSO, któ-
rą stanowi integralną część Książ-
ki Gwarancyjnej. Wykonanie za-
bezpieczenia antykorozyjnego sa-
mochodu bedącego na gwarancji
nie stanowi podstawy dla wypie-
nia Książeczki Gwarancyjnej, co jest
warunkiem utrzymania gwarancji
a nadwozie. k 1290-1

petonlarz, Wysokie zarobki
 zaradkowskie wymagania.
 g 1691-00

ZIEWCZYNE około 17 lat uczel-
 a i chętna do nauki gotowania
 prowadzenia domu oraz zdobycia
 tytułu fryzjera damskiej przy-
 szłości. Zapewniłam całkowite utra-
 cenie, zakwaterowanie i wyina-
 rodzenie. Oferty możliwie z fo-
 tografia adresować: Grażyna Kra-
 wcowiak, poczta Warszawa 30
 krytyka pocztowa 124
 k669-00

MIAMIENIE mieszkanie: Łódź -
 pokój z kuchnią, II piętro, kwa-

urunkowe Centrum na Warszawa-
Oferty 238485 Biuro Ogłoszeń
Warszawa Poznańska 38
k 1157-1

4 — sprzedam. Podedwornego
/103
g 1734-1

KORDEON 130 bez skrzypce 4/4
istrzowskie — sprzedam. Augu-
stów, tel. 33-14 (po 18),
p 313-1

19.10 Półkarska kadra czo-
ka
19.30 Dziennik TV
20.00 Publicystyka
20.15 "Żegnajcie słodkie
marzenia" — dramat społecz-
no-obyczajowy prod. CSRS

21.45 DT — Komentarze
22.05 Studio sport — Eliminacyjny mecz do piłkarskich mistrzostw świata: Belgia — Grecja
23.35 DT — Wiadomości
PROGRAM II
17.30 Filmowy świat zwierząt
18.00 W obronie własnej
18.30 Program lokalny
19.00 Spiewnik domowy

19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik TV
20.00 Z dyktem cygara —
gawęda W. Szewczyka
20.15 Dookoła świata —
Świat muszli
21.00 DT — Wydarzenia
Telefon Dwójki
21.15 Portret klasy
21.45 „Jezyk ciała” — mo-
nodram
23.15 DT — Wiadomości

CZWARTEK

1985—03—23
PROGRAM I

6.00 i 6.30 — TTR
8.10 Historia dla kl. VI —
Szwedzi w Polsce
9.00 Praca — technika dla
kl. II — Sruby i sruki
9.55 Film dla II zmiany
„Kryk w nocy” — film
serii „Bergerac”
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Język polski dla kl. I
i II — Poezja polskiego

świecenia (powtórka przed-
matura)
11.55 Nauka o człowieku
dla kl. VII-VIII — Układ
nerwowy
12.50 Praca — technika dla
kl. II
13.30 i 14.00 — TTR
16.05 Krag — magazyn har-
cerzy (wyd. specjalne)
16.25 Program dnia i DT —
Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów
„O mnie, o tobie, o nas” o-
raz film z serii „Gruby”

17.21 DT — Wiadomości
17.30 Interstudio
17.55 PZU informuje
18.05 Poligon — magazyn
wojskowy
18.30 Sonda: „Pozycja ho-
ryzontalna”
19.00 Dobranoc: „Latający
zajączek”
19.10 Mieszkań — Wszech-
nica budowlana
19.30 Dziennik TV
20.00 Publicystyka
20.15 „Kryk w nocy”

film kyminalny prod. angiel.
sklej z serii: „Bergerac”
21.10 Sprawa dla reporterów
21.50 DT — Komentarze
22.15 Program publicystyczny
ny
23.05 DT — Wiadomości
PROGRAM II
17.30 To trzeba wymyślić
18.00 Czyja tradycja i cza
— program publicystyczny
18.30 Program lokalny
19.00 Klub Antoniego Piech

niczka
19.20 Przeboje Dwójki
19.30 Dziennik TV
20.00 Gorąca linia — expres
reporterów
20.15 Salon muzyczny —
„Bohaterowie frontu muzycz-
nego”
20.55 „Oddech” — film do-
kumentalny
21.15 DT — Wydarzenia
Telefon Dwójki
21.30 Oblicza polskiego ki-
nematografii — film fa-

Program telewizji radzieckiej na sobotę i niedzielę podamy w numerze jutrzejszym.

ruje oddział szkieletny dorosłych
Specjalistyczny ZOZ Im. M.
Skłodowskiej-Curie, Szpital Onko-
logiczny, ul. Ogrodowa 13, tel.
353-29 i 353-10

DZYSZY SZPITALI
W DNIU 22.III.85 r.

Państwowy Szpital Kliniczny
ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel.
234-31 – dyszuruje oddziały: chi-
rurgia, reanimacja, laryngologia
okulistyka.

Woj. Szpital Specjalistyczny Im.
K. Dąbalskiego, ul. Żurawia 14 –
dyszuruje oddział szkieletny dzieci-
cy (tel. 417-510).

Specjalistyczny ZOZ Im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawa

szka 13 tel. 357-71 — dyżurny
oddział położniczy.
Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ
ul. Warszawska 18, tel. 355-81
dyżurny oddział gruźlicy.
Specjalistyczny P/psychiatryczny
ZOZ, w Chorzowie tel. 370-51
dyżurny oddział neurologii.
Szpital Miejski Im. PCK, ul.
Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dy-
żurny oddział wewnętrzny.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 93
oraz 35-35.
Pogotowie Chirurgiczne, Szpital
Zambrowski 1/27 — czynne cał-
dobę.

A P T E K A

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITAL
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 34-01

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 39-01

APTEKA
Apteka nr 78-003, ul. Kasprzaka 1, tel. 56-91

SZPITAL
Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41

leku 58 lat plk w stanie spoczynku

Włatkowski
Pogranicza, wzorowy dowódca
1 ZBZZ. Zmarły odznac-
zony Orderem Odrodzenia Polski, Zia-
ługi oraz innymi odznaczeniami

o Pamięci!
czucia

INIE

Wojny, kadra, pracownicy cywili,
mieszkańcy Zawodowych Podlasko-Ma-
cho. o godz. 15 na Cmentarzu Ko-

1084-1

dyku

417-565 — dyku-
sny doroslych.
ZOZ im. M.
e. Szpital Onko-
dowa 12, tel.

SZPITALI
2.III.85 r.
pital. Kliniczny

ej-Curie 24, tel.
 oddziały: chi-
 a, laryngologia,
 specjalistyczny im.
 Żurawia 14 —
 szpitalny dziecię-
 ZOZ im. M.
 e, ul. Warszaw-
 — dyżuruje
 P/gruźliczy ZOZ,
 s, tel. 355-11 —
 gruźlicy.

Psychiatryczny
zy, tel. 270-51 —
neurologii.
Im. PCK, ul.
el. 355-16 — dy-
wnetrzny.
MZy
skowe — tel. 999
urgiczne, Szosa
— czynne całą
E K A
3, ul. Giełczyń-

T A L
spolony, ul. M.
e 1. tel. 34-01
FKACH
kowe - tel. 339
E K A
ul. Kasprzaka
T A L
polony, ul. Koś-
41.
nate spoczynku

owy dowódca
marzy odzna-
Polski, Zie-
odznaczeniami

Montatsu Ko-
E 1004-1

